ROK XIV. Nr. 299 (4259) WILNO, sobota 30 października 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Podatek specjalny od uposażeń zostanie zmniejszony od 1 kwietnia 1938 r.

Preliminarz budżetowy na r. 1938-39

WARSZAWA, (Pat). Dnia 29 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy skarbowej na rok 1938/39 wraz z preliminarzem budżetowym na ten okres.

Preliminarz budżetowy 1938/39 **zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2.447 milionów złotych z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami.**

Zgodnie zatem z przyjętą przez rząd zasadą bezwzględnego utrzymania równowagi budżetowej będzie nowy budżet na rok 1938/39 trzecim z kolei zrównoważonym budżetem państwa.

Budżet na rok 1938/39 ustala wydatki i dochody w kwocie 2.316 milionów złotych — **nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę 131 milionów złotych, czyli o 5,7 procent.**

Wzrost ten spowodowany został koniecznością podwyższenia obsługi długów oraz pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z obowiązujących ustaw, zwłaszcza w zakresie dopłat skarbu państwa do ubezpieczeń społecznych. Z tych tytułów wzrosły wydatki o kwotę okrągło 14,1 milionów złotych.

Ponadto zwiększono budżet ministerstwa spraw wojskowych o kwotę 32 miliony złotych, budżet min. wyznań religijnych i oświecenia publicznego o kwotę 13,6 milionów złotych przede wszystkim na cele szkolnictwa ogólnokształcącego i budżet komunikacji o kwotę 20 milionów złotych, na konserwację dróg i mostów. Wydatki na te ostatnie cele nie mogły być w ciągu wielu lat poprzednich w ogóle preliminowane w budżecie, lecz pokrywane były z operacyj kredytowych. Wprowadzenie ich do preliminarza na rok 1938/39 jest tylko niezbędnym urealnieniem tego preliminarza.

Budżet min. rolnictwa i reform rolnych został zwiększony o 14,7 milionów złotych. Wreszcie budżet rent inwalidzkich został podniesiony o 7.200.000 zł. Budżety pozostałych ministerstw oraz wydatki na emerytury zostały tylko nieznacznie podwyższone w celu ich urealnienia.

Kwota dochodów na rok 1938/39 jest wyższa od dochodów preliminowanych na rok 1937/38 o 131 milionów złotych bez wprowadzenia jakiegokolwiek nowego lub dodatkowego obciążenia podatkowego, przy czym wpływ z pobieranej dotychczas jednorazowej daniny majątkowej od płatników podatku gruntowego w kwocie 10 milionów zł. nie został już w preliminarzu na rok 1938/39 przewidziany.

NATOMIAST PRELIMINARZ TEN PRZEWIDUJE WYDATNĄ ZNIŻKĘ PODATKU SPECJALNEGO

od wynagrodzeń i funduszów publicznych, wynoszącą w stosunku do wpływów rzeczywistych z tego podatku 70 milionów rocznie. **Ze zniżki podatku specjalnego od dn. 1 kwietnia 1938 r. skorzystają przede wszystkim pracownicy grup najniższych. Pełne dotychczasowe obciążenie tym podatkiem pozostanie niezmienione u pracowników tylko grup najwyższych. W ten sposób rozpiętość skali wynagrodzeń netto pracowników państwowych zostanie w r. 1938/39 znacznie zmniejszona.**

Przykładowo można przytoczyć, że grupa etatowych pracowników obciążonych dotychczas 7 procent stawką tego podatku t. j. pobierających wynagrodzenie do 150 zł. miesięcznie będzie zupełnie od tego podatku zwolniona. Pracownicy pobierający wynagrodzenie od 150 do 200 złotych miesięcznie będą płacić zamiast 9 procent tylko 3 procent, natomiast pracownicy pobierający od 1000 do 2000, ponad 2000 zł. miesięcznie, będą płacić nadal po 1-ym kwietnia 1938 r. 17 procent lub 25 procent podatku specjalnego.

Podkreślić należy, iż wpłaty przedsiębiorstw państwowych i monopoli zostały podwyższone o kwotę 94 miliony złotych, t. j. 12,9 procent w stosunku do budżetu na r. 1937/38.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Marszałek Śmigły-Rydz

wygłosi przemówienie na dzisiejszej odprawie Zw. Legionistów

W dniu dzisiejszym o godz. 10.35 odbędzie się, jak zawiadamialiśmy, w pałacu prezydium Rady Ministrów odprawa władz organizacyjnych Związku Legionistów Polskich i Peowiaków, pod przewodnictwem komendanta Związku Legionistów płk. Adama Koca, w obecności Marszałka Śmigłego Rydza.

Do odprawy tej koła polityczne przywiązują duże znaczenie. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwane jest przewidziane przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza.

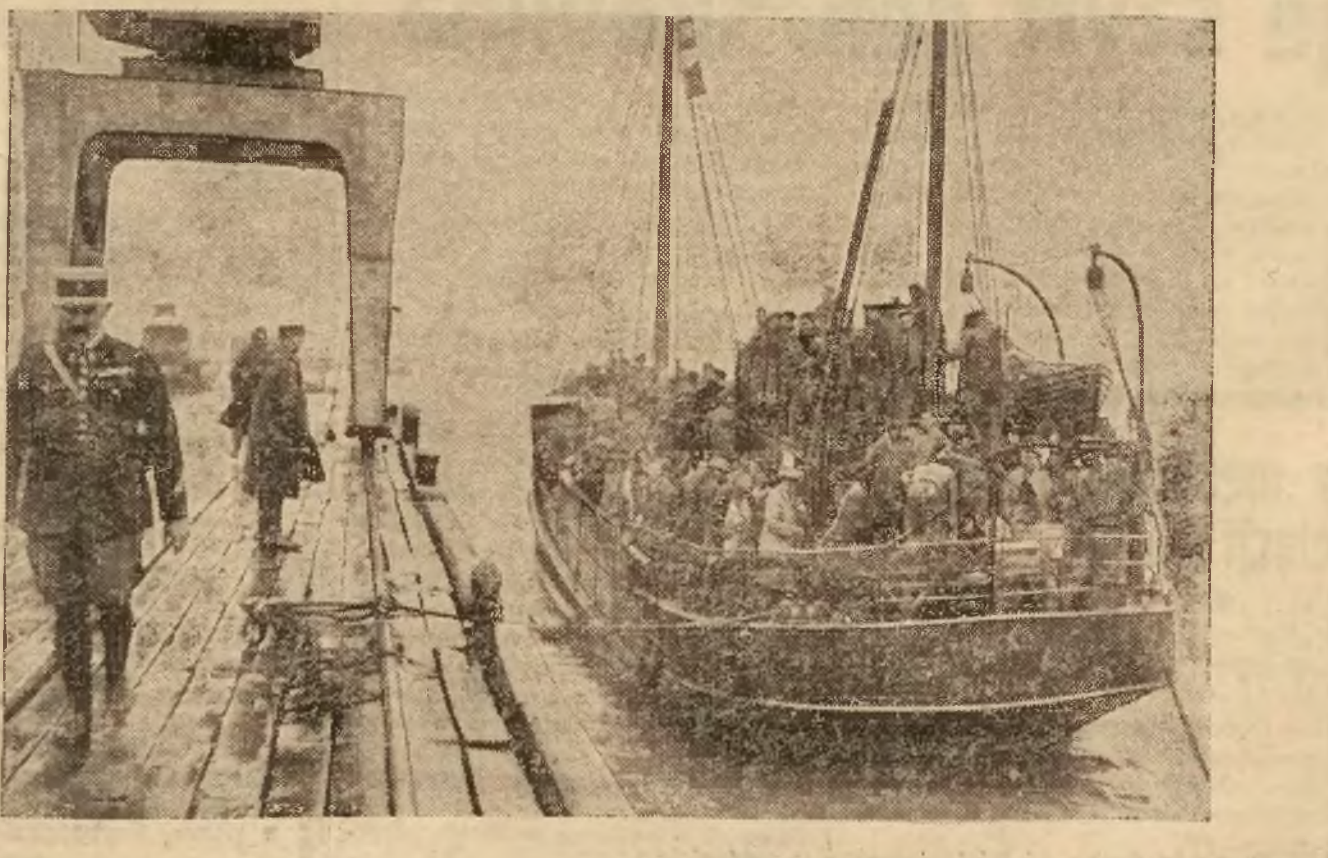
600 milionów złotych na inwestycje

Odrazu po zatwierdzeniu przez Radę Ministrów nowego preliminarza budżetowego, rząd przystąpi do opracowania planu inwestycyjnego na 1938 rok. W tej dziedzinie nie należy się spodziewać większych zmian. Sumy przeznaczone na inwestycje w roku przyszłym będą się obracały w granicach przedtegorocznych. W roku bież. asygnowano na inwestycje 264 miliony zł. oraz dodatkowo z Funduszu Pracy 15 mil. na budowę dróg, oraz drugie 15 mil. na budownictwo mieszkaniowe. Razem więc w ramach planu inwestycyjnego wydatkowano 294 miliony zł. Suma ta nie obejmuje inwestycyj finansowanych przez F. O. N., około 250 milionów złotych.

Obrady parlamentarnych grup regionalnych

W sobotę dnia 30 października odbędzie się na terenie Sejmu posiedzenie szeregu zespołów grup regionalnych. M. in. obradować będzie koło rolników, grupa pracy i grupa oświatowa. Ta ostatnia rozważać będzie stanowisko prezydium grupy, zajęte w sprawie Zw. Naucz. Polskiego.

Uchodźcy z Hiszpanii



Do Francji nie przestają napływać uchodźcy z Hiszpanii. Na zdjęciu przybyły do Bordeaux hiszpański statek rządowy „Cervantes" z wychodźcami z zajętej przez gen. Franco Asturii.

Japończycy jeszcze nie zwyciężyli, a już stawiają twarde warunki pokoju

LONDYN, (Pat). „Evening Standart" twierdzi, że rząd japoński zawiadomił marsz. Czang Kai Szeka o następujących warunkach, na zasadzie których może być zawarty pokój między Japonią a Chinami:

1. Uznanie przez Chiny niezależnego państwa Mongolii wewnętrznej.
2. Przyznanie przez Chiny pięciu prowincjom północnym prawa decydowania o ich ustroju.
3. Odstąpienie przez Chiny Japonii terytorium w okolicach Szanghaju, które w chwili zawarcia rozejmu zajęte będzie przez wojska japońskie, z wolnym dostępem do morza.
4. Przyznanie przez Chiny Japonii prawa połowu ryb, wzdłuż wybrzeża i w pobliżu wysp, należących do Chin, od Formozy aż do granicy indochińskiej.
5. Chiny wystąpią z Ligi Narodów.
6. Chiny zobowiązują się do nieposiadania lotnictwa wojskowego.

Sowiety koncentrują wojska w Mongolii Zewn.

TOKIO, (Pat). „Niczi Niczi Szimbun" donosi na podstawie opowiadań podróżnych, którzy przybyli do Charbinu przez Syberię o koncentracji wojsk sowieckich w Mongolii zewnętrznej. Kolej syberyjska, jak opowiadają podróżni, jest zapełniona transportami wojskowymi, które kierują się w stronę Mongolii między Krasnojarskiem i Nowosybirskiem.

Pociąg międzynarodowy w krasnojarsku został umieszczony na bocznym torze, gdzie stał przez 36 godzin. Podróżnym zabroniono opuszczać wagony. W tym czasie przez stację przejechały liczne transporty wojskowe.

Powstał autonomiczny rząd mongolski

Nowy kraj Kho-Kho ze stolicą Kho-Kho-Koto

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi: 28 bm. proklamowany został w Sejuanie autonomiczny rząd mongolski. Szefem rządu jest ks. Jun, przywódca ligi mongolskiej Ułanczap, ks. mongolski Teh jest członkiem rządu.

Rząd autonomiczny będzie tymczasowo zarządzał miastami Sujuan, Paotou oraz okręgami Ułanczap, Silingol i Ikczao. Zgromadzenie ludności mongolskiej z tego obszaru, które postanowiło proklamować autonomię Mongolii powzięło również uchwałę przemianowania prowincji Sujuan i Czahar na kraj Kho-Kho. Miasto Sujuan jest przemianowane na Kho-Kho-Koto.

4.129.000 dorosłych, 7.285.000 młodzieży i dzieci należy we Włoszech do partii faszystowskiej

RZYM. (Pat.) Raport, złożony wczoraj Mussoliniemu przez sekretarza generalnego partii Starace głosi, że liczba członków partii wynosi 2.152 tys. Do liczby tej dodać należy 82 tys. faszystowskiej młodzieży uniwersyteckiej, 1.163 tys. młodzieży, zrzeszonej w formacjach walki czynnej, blisko 1 milion kobiet oraz 895 tys. zorganizowanych rolników. Począwszy od 29 października rb. do szeregów partii zaliczonych zostało 6.122 tys. dzieci i młodzieży, które dotychczas podlegały automatycznie organizacji Balilla.

Nie będzie zmian w wydziale prasowym O Z N

Dowiadujemy się, że pogłoski o zmianach personalnych w wydziale prasowym centrali O. Z. N. nie odpowiadają prawdzie.

Zbiorowy hołd Marszałkowi Piłsudskiemu na Wawelu

KRAKÓW, (Pat). W dniu Święta Umarłych 1-go listopada rb. Związek Legionistów Polskich oraz wszystkie organizacje byłych wojskowych wchodzących w skład Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i oddziału Związku Strzeleckiego złożą zbiorowy hołd Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu oraz poległym bojownikom o niepodległość, spoczywającym na cmentarzu Rakowickim.

Wszystkie organizacje kombatantów wraz z pocztami sztandarowymi zbiorą się w dniu 1 listopada o godz. 15-tej u stóp Wawelu, skąd po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego ruszą pochodem na cmentarz Rakowicki, na mogiły uczestników walk o niepodległość.

W stolicach Zach. Europy stara się być głośnym — w Sowietach o nim cicho

MOSKWA. (Pat.) Prasa w dalszym ciągu pomija milczeniem kandydaturę Litwinowa na deputata do najwyższej rady ZSRR mimo że dookoła innych kandydatów rozwija się intensywną agitację.

Wczoraj wysunięta została kandydatura Aleksego Stachanowicza.

Bubnow i Jakowlew aresztowani

MOSKWA. (Pat.) W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, które w kołach oficjalnych trudno sprawdzić, iż były ludowy komisarz oświaty Bubnow oraz przewodniczący wydziału rolnego w centralnym komitecie partii Jakowlew, członek CIKU ZSRR zostali aresztowani.

Zaznaczyć należy, że Jakowlew jako komisarz rolnictwa prowadził w sposób bezwzględny kolektywizację wsi. W lipcu rb. Jakowlew wystąpił jako referent projektu ordynacji wyborczej. Krąży również pogłoska, że inż. Tupolew, konstruktor samolotów, który m. in. skonstruował aparat A. N. T. 25, został aresztowany.

Dziś mija rok od chwili, w której kraj nasz poniósł bolesną stratę przez zgon

ś. p. Ferdynanda Ruszczyca

Dla uczczenia Jego pamięci nasze pismo poświęca specjalnie zwiększony numer jutrzejszy.

Sowiecka „redukcja" w resorcie rolniczym trwa

Rozstrzelano w ZSRR dalszych 76 osób

MOSKWA. (Pat.) Według danych, jakie w dniu dzisiejszym doszły do wiadomości korespondentów zagranicznych skazano na śmierć i rozstrzelano w ZSRR 76 osób.

Specjalne kolegium moskiewskiego sądu obwodowego skazało na karę śmierci przez rozstrzelanie 10-ciu członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w rolnictwie w rejonie malińskim. Wyrok jest ostateczny.

W kraju Orżonikidzewskim (Kaukaz północny) rozstrzelano za szkodnictwo 3 funkcjonarjuszów elewatora zbożowego w Kumsku.

W rejonie szcządryńskim obwodu czelabińskiego skazano za szkodnictwo w sowchozie budowlanym dyrektora tego sowchozu i 6 funkcjonarjuszy na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Trybunał wojenny uralskiego okręgu wojskowego skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji prawicowej, która prowadziła akcję szkodniczą w rejonie irbitskim, a jednego na 15 lat więzienia.

Organizacja ta walczyła z kierownictwem partyjnym i rządowym dążąc do kompromitacji idei kołchozów. Wśród skazanych na karę śmierci znajdują się przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego Jeczmieniew i sekretarz rejonowego komitetu partyjnego Kobielew.

W obwodzie donieckim rozstrzelano 3 członków organizacji trockistowskiej, która prowadziła akcję szkodniczą w sowchozie hodowlanym w Kramatorsku.

W miejscowości Bałtasi (republika Tatarska) sąd skazał kilku członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej działającej w rolnictwie na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 6-ciu na karę więzienia na różne terminy. Wśród skazanych na karę śmierci znajduje się przewodniczący kołchozu.

W rejonie nikołajewskim obwodu stalingradzkiego wykryto kontrrewolucyjną szkodniczą organizację trockistowsko-bucharinowską, która działała w rolnictwie, głównie w dziedzinie hodowlanej. 10 osób aresztowano i oddano pod sąd, w tej liczbie przewodniczącego rejonowego komitetu wykonawczego.

W karelskim państwowym urzędzie zbożów. Zagotzierno wykryto kontrrewolucyjną organizację szkodniczą, aresztowano 7 osób, w tej liczbie dyrektora urzędu.

W Jerszewo obwodu saratowskiego sąd skazał 9 członków kontrrewolucyjnej szkodniczej organizacji prawicowo-trockistowskiej, działającej w Sowchozie kaszumskim na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W Pisarewce, na Ukrainie skazano na śmierć przez rozstrzelanie 5 członków kontrrewolucyjnej organizacyji dywersyjnej. Wśród skazanych znajduje się przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego.

W rejonie kuragańskim, obwodu krasnojarskiego, rozstrzelano 7 funkcjonarjuszy instytucyj rejonowych, a w rejonie ninuszyńskim, tegoż obwodu 3-ch.

W Czystopolu (republika Tatarska) rozstrzelano za szkodnictwo kierownika i 1 funkcjonarjusza laboratorium weterynaryjno-bakteriologicznego.

W rejonie celińskim, kraj azowsko-czarnomorski, rozstrzelano przewódcę kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w rolnictwie.

W Ostrogorsku, obwodu woroneżskiego, skazano na karę śmierci przez rozstrzelano 5 członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej, działającej w gospodarce hodowlanej.

W Krasnym Łuczu skazano na śmierć 4 członków kontrrewolucyjnej organizacji bucharinowsko-rykowskiej.

W rejonie rozskim skazano na śmierć 8 członków kontrrewolucyjnej organizacji trockistowsko-bucharinowskiej za działalność szkodniczą w gospodarce hodowlanej.

Walny zjazd delegatów Polskiego Białego Krzyża

WARSZAWA, (Pat). Dziś obradował w Warszawie zwyczajny walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża.

Wielką salę reprezentacyjną Rady Miejskiej wypełniły delegatki P. B. K. przybyłe z całej Polski. Na podium za stołem prezydialnym stanęły poczty sztandarowe P. B. K.

Na otwarcie zjazdu przybyła pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, której członkinie zarządu P. B. K. wręczyły wiązankę kwiatów.

Na zjeździe obecni byli pp. gen. br. Regulski reprezentujący p. ministra spraw wojskowych, ks. biskup w p. Józef Gawlina, ppłk. E. Czuruk, liczni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i pokrewnych organizacyj.

O godz. 10.45 przybył na zjazd Pan Marszałek Śmigły Rydz. U wejścia do gmachu Rady Miejskiej Naczelnego Wodza witały władze wojskowe, miejskie i P. B. K. Członkinie zarządu głównego P. B. K. wręczyły przy wejściu na salę Panu Marszałkowi wiązankę czerwonych róż.

Gdy Marszałek Śmigły Rydz wszedł na salę obrad, wszyscy wstali z miejsc i zgotowali mu długą i serdeczną owację.

Obrady otworzył prezes P. B. K. Wacław Staniszewski, krótkim przemówieniem powitalnym, po czym na przewodniczącego zjazdu powołano p. dr. Czesława Nieduszyńskiego, który obejmując przewodnictwo wygłosił przemówienie, kończąc okrzykiem: Marszałek Śmigły Rydz niech żyje!

Okrzyk ten zebrani podchwycili i kilkakrotnie powtórzyli.

Gdy Pan Marszałek Śmigły Rydz skierował się ku trybunie, by wygłosić przemówienie, sala zatrzęsła się od oklasków. Gdy umilkły oklaski Pan Marszałek wygłosił następujące przemówienie.

Przemówienie p. Marszałka Śmigłego-Rydza

„Szanowni Państwo, obawiam się że nie potrafię odpowiedzieć tak, jakbym chciał, na to miłe przywitanie, które mnie spotkało.

Mogłem przyjść tylko na krótką chwilę, aby ją spędzić wśród Państwa. Niemniej jednak przybyłem, aby złożyć podziękowanie Wam, jako przedstawicielom Białego Krzyża, za tę pracę, którą dajecie dla wojska, a którą niejednokrotnie starałem jak najdobitniej w sposób odpowiadający mojemu głębokiemu przekonaniu ocenić. Przybyłem tu, aby te kilka słów wypowiedzieć tym skwapliwiej, że nie tylko chodzi mi o stwierdzenie realnych dużych rezultatów waszej organizacji, osiągniętych przez Was w pracy dla wojska. Momentem, który — poza tymi konkretnymi osiągniętymi rezultatami — zwraca jeszcze moją uwagę, jest charakterystyczne znamię pracy Białego Krzyża, znamię bardzo rzadko spotykane w pracy społecznej polskiej, a mianowicie współdziałanie, sprzężenie w pracy dwóch elementów, które tak trudno się sprzęgają — elementu serca z elementem rozumu. Wiemy, że z chwilą, gdy serce samo dominuje, łatwo poddaje się ono wielkim wzlotom ale też łatwo opada, łatwo ulega przeciwnym nastrojom. Z drugiej strony wiemy, że gdy tylko rozum działa łatwo daje się on wprząc nie w pracę dla interesu ogółu, ale często w pracę dla interesu osobistego. Jeśli mówię, że w pracy Białego Krzyża jest to wyjątkowe sprzęgnięcie i współdziałanie obu tych elementów: serca — efektu i rozumu — zimnego rozsądku — to mówię tak, bo wiem, że pracą waszą kieruje nie tylko serce, pociągnięte tchnieniem legendy rycerskiej wojska. Nie tylko serce, które musi silniej bić gdy styka się z wojskiem w czasie jakichś wielkich, solennych uroczystości, kiedy to aparat wojska i jego głęboka symbolika muszą przyśpieszyć rytm serca. Ale napewno, obok tego serca pracą waszą kieruje jeszcze rozum, myśl jasna, zdająca sobie sprawę z tego, że wojsko jest najdobitniejszym wykładnikiem naszej racji stanu, najsilniejszym i najpewniejszym gwarantem przyszłości i rozwoju naszego państwa. Dlatego też szczerze i gorąco życzę Państwu osiągnięcia jak najlepszych rezultatów waszej pracy i życzę, abyście zdobywali coraz większą świadomość i pewność, że wasza praca — to praca dobra".

Następnie zjazd wysłuchał sprawozdania zarządu głównego P. B. K.

Hołd Niemiec dla Mussoliniego

za poparcie ich żądań kolonialnych

BERLIN, (Pat). Po wczorajszej mowie Mussoliniego, który oświadczył: „jest rzeczą konieczną, aby naród niemiecki miał swe należne miejsce pod słońcem Afryki" zagadnienie kolonialne wysunęło się na czoło problemów politycznych w Niemczech.

Mowa Mussoliniego ogłoszona została jako niezmiernie ważna deklaracja na czele wszystkich dzienników a koła polityczne nie ukrywają swego zadowolenia a nawet wdzięczności dla szefa rządu włoskiego.

Mussolini żąda kolonij dla Niemiec w Afryce. Mussolini domaga się rewizji traktatu wersalskiego. Uznaje usprawiedliwione żądania Niemiec. — Oto hasła kampanii prasowej, która prowadzona jest na łamach nie tylko dzienników ale i tygodników.

Organ Wilhelmstrasse „Diplomatisch - Politische Korespondenz" składa Mussoliniemu hołd za ujęcie niemieckich żądań kolonialnych w „najbardziej pozytywnym sensie".

Główny dziennik partyjny „Voelkischer Beobachter", przyjmując entuzjastycznie mowę Mussoliniego, dowodzi zarazem, że temat kolonialny dojrzał w Londynie do dyskusji. Narodowo - socjalistyczna korespondencja prasowa wyświetla raz jeszcze „tło rabunku kolonialnego" oraz twierdzi, że ponowne objęcie kolonij jest dla Niemiec nie tylko koniecznością demograficzno - gospodarczą, lecz i kwestią honoru.

Anglia nie pozwoli się szantażować

LONDYN. (Pat.) Komentując przemówienie Mussoliniego, w którym szef rządu włoskiego poparł niemieckie roszczenia kolonialne, zbliżony do ministra Edena „Yorkshire Post" zajmuje następujące znamienne stanowisko:

„Nie ulega wątpliwości, że kroki podejmowane przez Włochy w Hiszpanii i zachodniej części Morza Śródziemnego wraz z propagandą na Bliskim Wschodzie i we francuskiej Afryce oceniane są w pewnych wpływowych kołach niemieckich jako tak znacznie paraliżujące zdolność przeciwstawiania się nawet wspólnie Wielkiej Brytanii i Francji, że obecnie Niemcy mogą dowoli wymuszać dla siebie koncesje.

Niektóre enuncjacje ministrów niemieckich na temat roszczeń kolonialnych przybrały ostatnio ton agresywny, który naród brytyjski winien zanotować i który musi wywołać zastrzeżenia. Na razie nic nie wskazuje na to, aby Niemcy rozważały w ramach porozumienia ogólnego sprawę odzyskania obszarów kolonialnych lub możliwości wspólnej akcji kulturalnej w Afryce. Przeciwnie, zbyt często słyszy się ton, przypominający przemówienie hamburskie min. Francka: „Wygraliśmy pokój i odzyskanie naszych kolonij tworzy część składową tego zwycięstwa".

Podobnie nie ma mowy o tym, aby ten, czy inny obszar został w roszczeniach kolonialnych pominięty. „Całkowite naprawienie krzywdy" — oto żądanie, które prasa niemiecka wysuwa we wczorajszych komentarzach na temat mowy rzymskiej".

Wielki czas — pisze „Yorkshire Post" —aby rozwiać wszelkie iluzje, jakie mogły być wywołane czy to w Rzymie czy w Berlinie, przez pewien brak realizmu w traktowaniu tego zagadnienia. Nie sądzimy, aby w Anglii lub w innych zainteresowanych krajach odmówiono rozważenia kiedyś sprawy pewnego wyrównania kwestii kolonialnej w ramach szerzej zakrojonego ogólnego porozumienia, zawartego pod egidą i zgodnie z zasadami Ligi Narodów. Ale nie może być mowy o koncesjach, wysuwanych pod presją. Nie będziemy płacili okupu wymuszonego szantażem, gdyż wiemy, że nie byłoby końca tego rodzaju metodom.

Mussolini twierdzi, że pragnie pokoju. Niemcy również twierdzą, że pragną pokoju. My jednak mamy prawo zapytać się, co oni przez pokój rozumieją! Jedyny rodzaj pokoju, o który warto się starać, polegający na prawdziwej polityce dobrego sąsiedztwa zapewniający zaufanie i współpracę międzynarodową, dobrobyt narodów i dlatego rzeczywistą porażkę bolszewizmu, nie może być oparty na pogróżkach, lecz jedynie na wzajemnym porozumieniu i dobrej woli — kończy „Yorkshire Post".

Niemcy nie wezmą udziału w konferencji 9-ciu

BERLIN, (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: odpowiedź niemiecka udzielona rządowi belgijskiemu brzmi następująco:

„Rząd niemiecki ma zaszczyt potwierdzić otrzymanie od Królewskiego, Belgijskiego Poselstwa noty werbalnej z dn. 28 b. m., w której rząd niemiecki został zaproszony do wzięcia udziału w zwołanej na 3 listopada do Brukseli Konferencji sygnatarjuszy paktu 9 mocarstw.

Rząd niemiecki uznaje w pełni usiłowanie, któremu dano wyraz w nocie, położenia możliwie najszybciej kresu pożałowania godnemu konfliktowi na Dalekim Wschodzie.

Rząd niemiecki wnioskuje jednak z zaproszenia, że obrady belgijskie odbywać się będą na podstawie 7 artykułu paktu 9 mocarstw i że ich przedmiotem będzie zastosowanie tego paktu.

Ponieważ Niemcy nie uczestniczyły w pakcie 9 mocarstw, uważa rząd niemiecki, że nie może wziąć udziału w obradach nad zastosowaniem tego paktu.

Niemniej jednak zaznacza rząd niemiecki, iż każdorazowo skłonny jest wziąć udział w akcji mającej na celu pokojowe załatwienie konfliktu, jeśli zostanie stwierdzone, iż istnieją niezbędne do tego założenia".

70 samolotów angielskich dla Chin

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi, iż w Hongkongu znajduje się 70 samolotów, wykonanych w Anglii, które będą w najbliższych dniach przekazane Chińczykom.

Dalsze 200 tys. zł. dla kupców przesiedlających się na Ziemie Wschodnie

WARSZAWA, (Pat). Jak to już prasa podawała, Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 200 tys. zł. na pomoc finansową dla kupiectwa polskiego ziem zachodnich, osiedlającego się na wschodnich ziemiach polskich. Kwota ta bardzo szybko została wyczerpana, co skłoniło organizacje kupiectwa polskiego do zwrócenia się do banku o powiększenie kredytów.

Doceniając całkowicie doniosłość przedsięwziętej przez kupiectwo ziem zachodnich akcji, przeznaczył Bank Gospodarstwa Krajowego na ten cel dalsze 200 tys. zł., które rozprowadzane są za pośrednictwem aparatu Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Kolej już wybrała kandydatów do służby

Trzeba oczekiwać wezwań

WARSZAWA. (Pat.) Komunikat prasowy z dnia 29 X 1937 r.: Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, że wybór kandydatów do służby kolejowej został już dokonany, wobec czego jest niecelowe nadsyłanie dalszych podań o przyjęcie. W szczególności zaś nie będą rozpatrywane dalsze podania kandydatów z wykształceniem średnim handlowym (ogólnym) i niższym.

Kandydaci, którzy wnieśli podania o przyjęcie i którzy w ciągu listopada i grudnia b. r. nie otrzymają wezwań z Okr. Dyrekcji Kolei Państw. winni uważać, iż podania ich nie zostały uwzględnione. Osobistych zawiadomień Min. Kom. nie będzie rozsyłało, ani też nie będzie udzielało odpowiedzi na dalsze zapytania w sprawie przyjęć.

Biblia kryje szyfr gen. Skoblina

PARYŻ. (Pat.) Władze sądowe, prowadzące zaginięcie w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały sensacyjnej rewizji w cerkwi rosyjskiej w miejscowości Ozoir La Falliere, gdzie mieści się willa, w której mieszkał gen. Skoblin z żoną.

W czasie rewizji znaleziono biblię, należącą do Skoblinów. Według przypuszczeń policji, biblia ta kryje w sobie zagadkę szyfru, jakiego używał Skoblin celem porozumiewania się z przedstawicielami GPU. Uwagę francuskich władz sądowych zwrócił bowiem fakt, iż żona Skoblina, Plewickaja przebywająca w więzieniu, poczęła ostatnio uporczywie domagać się dostarczenia tej biblii. To nasunęło domysły, iż Plewickaja chce otrzymać egzemplarz tej biblii po to, by ze swej strony skomunikować się za pośrednictwem znanego jej szyfru ze swymi protektorami lub też by usunąć z biblii to wszystko, co mogłoby naprowadzić na odkrycie szyfru.

„Le Journal" informuje, iż pop cerkwi w Ozoir La Falliere, który ostatnio odwiedzał Plewicką w więzieniu w charakterze spowiednika, podejrzany jest również o współpracę z bolszewikami.

„Le Journal" komentując ankietę na temat zaginięcia gen. Millera, ogłasza wiadomość, iż w notesie gen. Skoblina, znajdującym się w posiadaniu władz sądowych, znaleziono szereg wskazówek, z których wynika, iż Skoblin projektował porwanie poza gen. Millerem jeszcze jednego wybitnego przewódcy emigrantów rosyjskich, byłego generała, znanego pisarza wojskowego. W notesie tym znaleziono bowiem plan rozkładu mieszkania tego generała z adresem. Dziennik nazwisko generała zachowuje w tajemnicy.

Proces o „protokuły mędrców Syjonu" w apelacji

BERN, (Pat). Przed berneńskim wyższym sądem apelacyjnym toczy się obecnie proces w sprawie t. zw. „protokułów mędrców Syjonu". W r. 1935, w pierwszej instancji rozprawa zakończyła się wyrokiem skazującym głównych oskarżonych na kary pieniężne i opłacenie kosztów procesu.

Jak wiadomo, protokuły na zasadzie orzeczenia rzeczoznawców uznane zostały wtedy za plagiat. Przeciw wyrokowi wnieśli byli apelację oskarżeni Silvio Schnell z organizacji „Nationale Front" i Teodor Fischer ze związku narodowych socjalistów szwajcarskich.

Obecny proces ma rozstrzygnąć czy „protokuły" podpadają pod pojęcie „niemoralnej literatury", której rozpowszechnianie podlega karze.

Proces wzbudza wielkie zainteresowanie. Pierwszego dnia obrad sala była przepełniona publicznością.

Kronika telegraficzna

— **Żona marszałka Czang-Kai-Szeka** udając się z Nankinu na front szanghajski, padła ofiarą katastrofy samochodowej. Skutkiem defektu w samochodzie, uderzył on w sluzę i wpadł do strumienia. Pani Czang-Kai-Szek, której towarzyszył australijski doradca chińskiego marszałka Donald, uległa ogólnym potłuczeniom i lekkim okaleczeniom. Życiu jej żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Donald wyszedł z katastrofy bez szwanku. P. Czang-Kai-Szek przewieziono do Szanghaju.

— **Pociąg towarowo-pasażerski wykoleił się** w pobliżu Nienhagen koło Halberstadtu. Jeden wagon towarowy i jeden osobowy wywróciły się. Z pośród obsługi pociągu dwóch ludzi zostało zabitych, a jeden niebezpiecznie ranny. Wśród pasażerów naliczono 20 rannych.

Zamierzenia kierownictwa wileńskiego O. Z. N.

Przemówienie przewodniczącego organizacji miejskiej OZN w Wilnie dyr. Barańskiego na onegdajszym zebraniu kierowników zespołów OZN, było hasłem do energicznej ofensywy Wilna w skali ogólnopolskiej i na własnym terenie.

Dyr. Barański stwierdził przede wszystkim, że niektóre dotychczasowe poczynania Wilna, inicjowane i wykonywane samodzielnie, znalazły następnie całkowitą aprobatę u władz centralnych O. Z. N. w Warszawie i stały się wzorem dla innych okręgów. To stwierdzenie pozwala kierownikowi organizacji wileńskiej na powzięcie ambitnego zamierzenia, by Wilno i nadal odegrywało zaszczytną rolę współtwórcy szczegółowego programu prac OZN i metod jego realizowania.

Prace organizacyjne OZN, jakkolwiek jeszcze nie zakończone, zostały o tyle zaawansowane, że można już przystąpić do prac konkretnych. Prelegent apelował do kierowników zespołów organizacyjnych, by w swoich zespołach przepracowali zagadnienia najbliżej ich dotyczące i wysuwali konkretne wnioski, zmierzające do ich rozwiązania. Praca już ruszyła. Zespół bankowy np. zainicjował i zorganizował już w Wilnie centralę kas bezprocentowych. Zespół artystyczny opracował wytyczne dla koordynacji prac i wysiłków muzyków polskich w skali ogólnopolskiej.

Z inicjatywy zespołu gospodarczego zostały przepracowane i uzgodnione z odpowiednimi ciałami niektóre zagadnienia gospodarcze. Znajdą one wyraz prawdopodobnie w najbliższym czasie w konkretnych wnioskach w Sejmie. Złożone zostaną mianowicie wnioski dotyczące nowelizacji dekretu o inwestycjach na ziemiach wschodnich, stypendiów dla uczniów szkół zawodowych i funduszu na popieranie stanu 3-go, na wzór istniejącego funduszu popierania rolnictwa. Szczegóły tych projektów są niezmiernie interesujące. Tak nprz. kwestia stypendiów dla uczniów szkół zawodowych przewiduje wprowadzenie systemu bonów podatkowych przy zakładaniu nowych przedsiębiorstw. Opłacanie rozmaitych świadczeń na rzecz skarbu państwa tymi bonami byłoby ogromną ulgą dla początkującego przedsiębiorcy w okresie krzepnięcia przedsiębiorstwa.

Poza tym opracowano szczegółowe rozwiązanie też o stworzeniu na Ziemiach Wschodnich stanu średniego, będące już w realizacji.

Bardzo szeroko rozpracowany został odcinek robotniczy, który na terenie Centrali zdobył sobie głos bardzo poważny.

Oto są przykłady inicjatywy idącej od dołu, od ludzi najbardziej zainteresowanych, praktyków, stykających się bezpośrednio z życiem. Inicjatywa ta ma wszelkie dane, by doczekać się realizacji i stać się obowiązującą w jak najszerszym zakresie. Dyr. Barański apeluje również do innych zespołów, by pomyślały nad sprawami z ich dziedziny zainteresowań. Nprz. zespół urzędniczy mógłby się z powodzeniem zająć sprawą zwalczania przerostów biurokratycznych w naszych urzędach, zespoły mające styczność z młodzieżą mogłyby by nawiązywać kontakt z organizacjami młodzieżowymi.

Prelegent zdaje sobie sprawę, że ofensywa OZN zapowiada się v trudnych warunkach. Praca w kierunku unaradawiania życia w kraju odbywa się w kontrowersji z „narodowcami", w kierunku wcielenia zasad chrześcijańskich — bez oficjalnego poparcia kościoła, w kierunku państwowym — czasem wbrew heroldom „myśli państwowej" w kierunku realizacji idei Marszałka Piłsudskiego — często bez tych którzy niepowołani komentują jego ideową spuściznę. Tym nie mniej ta ofensywa nastąpić musi. Ideologie krzepną, rosną, zdają egzamin życia w ogniu walk. Dyr Barański wzywa wszystkich członków organizacji do czynnego udziału w tej ofensywie.

NA WIDOWNI

POWSTAŁ „RADYKALNY OBÓZ CHŁOPSKI".

W ubiegłą niedzielę obradował w Lublinie Zjazd działaczy wiejskich. Obecnych było kilkadziesiąt osób. Zjazd ten postanowił powołać do życia nową partię chłopską p. n. Radykalny Obóz Chłopski. W tych dniach wydana została odezwa tej grupy, w której R. O. Ch. wypowiada się za reformą rolną bez odszkodowania, nie mówiąc wyraźnie o swoim stosunku do OZN czy Stronnictwa Ludowego. Będzie to zdaje się regionalna grupa chłopska, która przede wszystkim działać będzie na terenie Lubelszczyzny. Prezesem R. O. Ch. wybrany został b. działacz Stronnictwa Ludowego i b. więzień polityczny Ludwig Maciąg. Wśród członków Zarządu znajdujemy nazwiska działaczy ludowych, jak: Ciurajowa pow. lubelski, Kołtun — pow. Janów, Kukuryk pow. Lubartów i in. Grupa ta ma w najbliższym czasie przystąpić do wydawania własnego czasopisma p. t. „Chłopska Droga".

STR. PRACY MONTUJE „POROZUMIENIA".

W listopadzie rozpoczną się dalsze rokowania między Zjednoczeniem Zawodowym Polskim a Chrześcijańskimi Związkami Zawodowymi o połączeniu obu tych organizacyj. Sprawa połączenia natrafi na poważne trudności przy opracowywaniu nowego wspólnego programu związku. W kołach politycznych sądzą, że do połączenia tego dąży bardziej Stronnictwo Pracy, niż Związki Zawodowe.

ZW. HALLERCZYKÓW W TROSCE O POLEGŁYCH WE FRANCJI.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków ma, w myśl powziętej uchwały na ostatnim walnym zjeździe delegatów, zwrócić się do marsz. Śmigłego - Rydza w sprawie cmentarza poległych żołnierzy polskich, spoczywających na cmentarzu w St. Hilaire le Grand we Francji, jak również w sprawie pomnika na tym cmentarzu. Cmentarz ten znajduje się podobno w zaniedbaniu, zaś poprzednio już zainicjowana zbiórka, w celu uporządkowania jego, natrafiła na pewnego rodzaju trudności.

PIERWSZY MAJA USTAWOWYM DNIEM ŚWIĘTA PRACY?

Obradująca po raz pierwszy w dniu 25 bm Rada Naczelna Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, na wniosek p. Bajdura, uchwaliła zwrócić się do parlamentu oraz do rządu z żądaniem, aby dzień 1 maja został uznany, jako ustawowy Dzień Święta Pracy.

JESZCZE SPRAWA KIERZKOWSKIEGO.

Polityce Kierzkowskiego w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych od dłuższego czasu przeciwstawiał się dyrektor tej instytucji dr. Wojtysiak którego nazwisko wymienia się m. in. jako następcy dyr. Kierzkowskiego. W związku z tym w kołach spółdzielczych krążą pogłoski o daleko idących zmianach na stanowiskach kierowniczych w spółdzielczości rolniczej.

ARESZTOWANIE PREZESA STR. NARODOWEGO W SĘDZISZOWIE.

W Sędziszowie pow. kieleckim aresztowano prezesa koła Str. Nar. Grabiszewskiego pod zarzutem obrazy rządu.

ODRZUCONA PROŚBA ARCYBISKUPA KOWALSKIEGO.

Ponownie odrzucona została prośba b. arcybiskupa mariawickiego Kowalskiego o przedterminowe zwolnienie z więzienia. Jak wiadomo, Kowalski skazany został na 4 lata i pozostało mu jeszcze do odcierpienia półtora roku więzienia.

ORGANIZACJA SPÓŁDZIELCZOŚCI I SPÓŁEK UDZIAŁOWYCH.

Małopolskie Koła Rolnicze uważają za bardzo aktualną sprawę przekształcenia Spółdzielczych Związków Rewizyjnych na wojewódzkie związki rewizyjne przy izbach rolniczych. Zdaniem tych kół system ten byłby dogodniejszy dla załatwiania regionalnych potrzeb terenu, uwzględniając jego tradycje i dotychczasowy dorobek. W łączności z tym pozostaje inny projekt, który prawdopodobnie zostanie zgłoszony do izb ustawodawczych w najbliższym czasie, dotyczy on ustawy o spółkach udziałowych, umożliwiających sferom kupieckim i rzemieślniczym odpowiednią organizację bez potrzeby uciekania się do form spółdzielczych.

P. DZENDZEL NIE JEST CZYNNY W POLITYCE.

W związku z notatką o zjeździe Zw. Mł. Ludowej, dowiadujemy się, że p. red. Henryk Dzendzel był na Zjeździe Związku Młodzieży Ludowej w charakterze sprawozdawcy prasowego i czynnego udziału w pracach społecznych czy politycznych nie bierze. Przemówienie zaś marsz. Polakiewicza, w którym wymieniona została osoba redaktora Dzendzla dotyczyło działalności tego ostatniego z przed kilku lat.

ZMIANY STAROSTÓW.

Minister Spraw Wewnętrznych mianował 2-ch nowych starostów w woj. kieleckim. Starostą grodzkim w Sosnowcu mianowany został Roman Walewski, dotychczasowy kierownik oddziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim w Brześciu nad Bugiem. Na stanowisko starosty we Włoszczowie powołany został dotychczasowy starosta grodzki sosnowiecki, Kędzierski.

Projekt ordynacji wyborczej ogłosiło „Zarzewie" we Lwowie

Osobna kuria wyborcza dla Żydów

„Zarzewie" lwowskie, które już swą rezolucją z dnia 23 kwietnia 1936 r. uznało sprawę zmiany ordynacji wyborczej za „najnaglejszą dzisiaj potrzebę", zajmowało się tym zagadnieniem od dłuższego czasu. Powołana do życia komisja, w skład której weszli dr. L. Teszner, dr. Z. Wachlowski, i dr. Br. Wojciechowski, opracowała na podstawie referatu dr. L. Tesznera oraz dyskusji na plenum „Zarzewia" dnia 29.IX ostateczny tekst tez, które na drugim zebraniu w dniu 25 b. m. zostały ustalone w następującym brzmieniu: 1) Ilość mandatów do Sejmu podwyższyć do ilości powiatów plus mandaty z miast wyłączonych, 2) ilość mandatów z tych miast winna zawierać nieznaczną preferencję z uwagi na stanowisko i pozycję miast w obecnych stosunkach politycznych i gospodarczych; 3) wybory osobowe a nie na listy; 4) prawo wyborcze dla obywateli z ukończonym 24 rokiem życia, oparte na zasadach powszechności, równości, bezpośredniości i tajności głosowania z tym, że każdy wyborca nazwisko kandydata, na którego głos oddaje, winien własnoręcznie wypisać na kartce wyborczej w języku polskim, 5) bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelowi, umiejącemu czytać i pisać po polsku, który zbierze na swoje nazwisko 1.000 podpisów uwierzytelnionych; 6) o wyborze posłów decyduje względna większość oddanych głosów; 7) okręg wyborczy obejmuje dwa powiaty, wybierając dwóch posłów, z których conajmniej jeden musi być narodowości polskiej; 8) osobna kuria żydowska z okręgami obejmującymi dwa województwa, zamieszkałe przez kwalifikowaną ilość żydów (np. ponad 5 proc.) — W sprawie wyborów do Senatu dyskutowano dwie możliwości: a) analogię, jak dla Sejmu, z podwyższonymi kwalifikacjami, b) zasadę reprezentacji interesów gospodarczo - kulturalnych.

Skazanie redaktora ABC

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznał sprawę red. odp. „A. B. C." Jerzego Czarnockiego, oskarżonego o zniesławienie w druku prezesa Związku Kupców Chrześcijańskich, Mierzejewskiego.

Dziennik zarzucił mu nierzetelność kupiecką.

Sąd Okręgowy skazał J. Czarnockiego, który nie przeprowadził dowodu prawdy — na 1 miesiąc aresztu.

Dymisja rektora Uniwersytetu J.K. we Lwowie

Po zajściach w dniu inauguracji roku akad.

Rektor U. J. K. dr Stanisław Kulczyński zgłosił wczoraj oficjalnie swą rezygnację na ręce senatu akademickiego. Rezygnację swą rektor motywuje w następujący sposób:

W związku z demonstracjami w czasie inauguracji roku, które nosiły znamiona obrazy władz akademickich i zaproszonych na uroczystość gości, rektor wezwał prezesa „Młodzieży Wszechpolskiej", którą posądzał o inspirowanie zajść, celem stwierdzenia, czy współdziałał on w organizowaniu demonstracji. Ponieważ odpowiedź była przecząca, rektor stwierdził, że władze tego stowarzyszenia nie panują nad organizacją i usunął od urzędowania jego zarząd, wyznaczając zarząd tymczasowy, któremu polecił przeprowadzenie nowych wyborów.

Wobec jednak niezgłoszenia się istotnych sprawców zajść, kwestia zadośćuczynienia dla władz akademickich i zaproszonych gości pozostała nadal w zawieszeniu, w związku z czym rektor oddaje swą godność do dyspozycji senatu akademickiego.

Jak się dowiadujemy, senat akademicki zbierze się w najbliższym czasie. Koła profesorskie przewidują, że dymisja rektora nie zostanie przyjęta.

Cicho sza!

Narzeka się stale na niezmiernie niski bagaż naukowy, jaki wynoszą nasi abiturienci ze szkół. Czy jednak jest możliwe, by ktoś u nas nie znał całkiem nazwy sansculotta? Tymczasem we Francji zdarzył się taki wypadek:

W Fontainbleau nakręca się obecnie film „Marsylianka" według scenariusza Jean Renoira. Wobec dużego zapotrzebowania na „tłumy" wytwórnia zwróciła się do okolicznych mieszkańców z propozycją statystowania w roli „rewolucjonistów".

Pewnego dnia do reżysera zgłosił się jakiś emeryt, ofiarowując swoje usługi jako statysta. Reżyser obejrzał kandydata od stóp do głowy i zakonkludował:

— Dobrze, będzie pan grał rolę sansculotta.

Poczciwina zrozumiał to dosłownie i od powiedział rumieniąc się z zażenowania:

— Widzi pan w moim wieku to naprawdę nie uchodzi, bym występował publicznie bez spodni. Co by na to powiedziały moje dzieci?

* * *

Poszanowanie prawa płata jednak czasem psie figle. Nie chcę oczywiście występować przeciw poszanowaniu prawa. Ale oto jaka groteska rozegrała się w ostatnich czasach w sądzie angielskim.

Syn pewnego adwokata odziedziczył poważny spadek po ojcu, m. in. dużą posiadłość ziemską. W testamencie była jednak klauzula, że syn traci prawa do odziedziczonego spadku, jeśli w granice jego ziemskiej posiadłości wstąpi choćby na chwilę jakiś Leonard Lewis. Kim jest ów Lewis, jak wygląda, gdzie mieszka dziedzic nie wie. Nigdy go nie widział, nigdy czuły tata o nim nie wspominał. Zapewne jest to jakiś wróg osobisty zmarłego.

W jaki sposób można się ustrzec od wtargnięcia tajemniczego Lewisa, trudno orzec. Wobec tego syn zaskarżył ten punkt testamentu do sądu. Na rozprawie sędzia przyznał mu merytorycznie rację, ale... prawo jest prawem — formalnie testament jest w porządku. Nieszczęśliwy dziedzic nie ma ani chwili spokoju, czekając w swej posiadłości pana Leonarda Lewisa, który przekroczywszy słupek graniczny jego posiadłości pozbawi go tym samym całego dziedzictwa.

* * *

Wiele się mówi o humorze angielskim. Humor ten przenika całe życie Anglika i sięga w bardzo poważne nawet dziedziny życia. Czy uwierzycie czytelnicy, że w czasie zamknięcia roku akademickiego i w czasie uroczystej inauguracji mowy rektorskie — przy całym umiłowaniu tradycji — aż skrzą się dowcipami z kolegów-profesorów, studentów, osób w jakikolwiek sposób z uniwersytetem związanych. Dowcipy te zresztą bywają niejednokrotnie całkiem płytkie, ale sala bawi się wybornie, tupie, śmieje się i wyraża we wszelaki sposób swój dobry humor. Wyobraźmy sobie tego rodzaju atmosferę u nas — jesteśmy niewątpliwie narodem sztucznie ponurym, ponurość uznaliśmy za kanon dobrego tonu.

* * *

Druga szpilka z tego samego worka: patos. Och, nie będę już mówił o mowach. Ale posłuchajcie byle audycji radiowej, choćby o gumowych podeszwach. Będzie wypowiedziana tonem mowy na śmierć bohatera narodowego. A już zakończenie będzie napewno brzmiało tak:

— Jeżeli chcemy wreszcie usamodzielnić nasze państwo, jeżeli tęsknimy do Polski mocarstwowej jeżeli jesteśmy godnymi synami Chrobrego i Jagiellonów nie zapominajmy o podeszwach gumowych.

K. J. W.

Sztuka pisania o sztuce

LIMAN

W poprzednim felietonie rozpisałem się szeroko o naszych powszednio dziennych, szarych i nieciekawych bo **jednostronnych** doświadczeniach z recenzjami teatralnymi. Najbardziej głośni recenzenci oddali swe pióro w służbę nie teatru, a redakcji i plotkarskich gustów publiki. Siła szablonu jest tak wielka, że głośny recenzent pisze tak jak głośny tenor śpiewa: — na pokaz i tylko to co chce publiczność. Ale Kiepurze to jest wytykane — Boyowi, Słonimskiemu i innym — nie.

Jeśli jednak recenzenta stołecznego może tłumaczyć to, że ma do czynienia z zasadniczo wysokim poziomem (choć protekcja i t. p. względy wprowadzają nieraz skandaliczne odchylenia) zespołu, oraz wyrobioną — biernie, przez „napatrzenie" chociażby — publicznością, to recenzent na prowincji marne sobie wystawia świadectwo, zapatrując się na tamtych.— Talent pióra talentem, obowiązki dziennikarskiej poczytności swoją drogą, ale jest publiczność, której trzeba pomagać, wyjaśnić, podtykać niejedno palcem, żeby to w ogóle zostało zauważone, oraz jest zespół — najczęściej młody, czyli niedoświadczony ,pełen najlepszych możliwości, ale wcale nie pewny wywieranego efektu.

Żeby choć mniej więcej sobie uzmysłowić tragikomizm sytuacji takich aktorów, wyobraźcie sobie drodzy czytelnicy, że wypadło wam — ot pójść na bal, a więc ogolić się, przebrać, uczesać, a potem spędzić cały wieczór nie mając ni kawałeczka lustra pod ręką. Ktoś na wasz widok robi wysiłki by opanować mimikę twarzy, gdzieś za sobą słyszycie śmiechy, pani, z którą próbujecie rozmawiać, czy tańczyć robi lodowatego sfinksa. Czemu?!! — Oto jest Wilno, to jest wileńska publiczność, która klaskać nie lubi, która na wieczorach autorskich zamraża gości brakiem jakiejkolwiek reakcji poza nabożnie przyzwoitymi buziami w ciup, oto jest wileńska recenzja, konwencjonalnie uprzejma jak panna na wydaniu, nieumotywowanie kwaśna, jak stara panna.

Eichlerówna, Ziembiński, Andryczówna, Wyrzykowski — toż ci ludzie w Wilnie zaczynali, jak i tylu innych już sławnych. Kogóż tu nie widzieliśmy! A przecie żywszą reakcję miał jeden tylko młody Węgrzyn i to podejrzewam, że nie tyle jako aktor ile jako... kompan i prywatny całego Wilna znajomy. „Kariera artystyczna" tych ludzi (czy zdajecie sobie sprawę ze znaczenia tych dwóch słów: ile mieszczą wysiłków myśli, wiedzy, talentu, nerwów?) rozwijała się ściśle w kręgu zakulisowym. Od prasy niewiele się nauczyli.

Liman! — Czcigodny profesor daruje mi, że przechodzę ponad wszelkimi — konwencjonalnymi...—względami, aleć właśnie w sferach teatralnych ten wyjątkowy w Polsce człowiek tak jest nazywany. Gdy naprzeciw aktora — młodego, inteligentnego, z wielkimi ambicjami i doskonale umeblowaną głową — gdy naprzeciw pełnego niepokoju aktora **tworzącego** coś po raz pierwszy, siada „Liman", to jesteśmy daleko od naiwniutkiej dysproporcji, która się normalnie utrzymuje tylko dzięki chyba ociężałości wszelkich urządzeń społecznych. — Teraz są oczy, które widzą, uszy, które słyszą, wiedza, która porządkuje i serce, zdolne do zmiany rytmu krok w krok za tym co się na scenie męczy.



(Rys. Józef Maśliński)
MIECZYSŁAW LIMANOWSKI.

Siedzieliśmy niedawno w pewnym towarzystwie artystycznym i młody jeszcze a już głośny na świecie człowiek wołał: — „ Miałem siedemnaście lat, gdy chodziłem na wykłady profesora. Do dziś żyję z tego kapitału!". A siedząca obok młodsza, bardzo utalentowana jego koleżanka zrobiła grymasik: — „Nic nie wiem o tym panu. Czekając u fryzjera przeczytałam tylko to co napisał o Molierze i wiem że to bzdura".

Oto jakie są zdradliwe zapadnie, jeśli tak może się odzywać nawet artysta z Bożej łaski. Jak łatwo giną w sferze sztuki odczucia i kontakty, jak strzec się trzeba, żebyśmy nie

Istotne przyczyny sowieckich badań arktycznych

Sowiety, znając dobrze niechlujną przeszłość marynarki rosyjskiej, dawne bezsensowne poglądy na flotę wojenną i jej operacyjne użycie, starają się naprawić popełnione błędy, a politykę morską przenieść na inne tory. Wątpliwe jest, aby dziś powtórzyła się sytuacja z czasów Cuszimy, kiedy podzielona na trzy części flota rosyjska dała się tak łatwo pokonać. Tak jak Stany Zjednoczone dzięki kanałowi panamskiemu mogą najkrótszą drogą przerzucić swoją flotę z jednego oceanu na drugi, tak i ZSRR szukał takiego rozwiązania, aby jego floty bałtycka i oceanu Spokojnego mogły ze sobą współdziałać i w miarę potrzeby się wspierać.

W roku 1935 powiodła się próba nawiązania komunikacji drogą północną. Arktyczne badania sowieckie miały daleko głębsze cele, aniżeli przysporzenie nowych zdobyczy nauce. Pod płaszczykiem badań naukowych sowieckim ekspedycjom polarnym chodziło w pierwszym rzędzie o zbadanie możliwości swobodnego wyjścia na otwarte morze i nawiązanie stałej komunikacji między morzem Bałtyckim a oceanem Lodowatym. Uzyskanie tego połączenia ma doniosłe znaczenie strategiczne, ponieważ w ewentualnym konflikcie japońsko-sowieckim flota morza Bałtyckiego w stosunkowo krótkim czasie bedzie mogła wesprzeć flotę Dalekiego Wschodu. W tym kierunku zrobiono bardzo dużo. W ciągu lat sześciu zbudowano kanał morze Bałtyckie — morze Białe, który skraca drogę Leningrad—Archangielsk o 1170 mil morskich. Głębokość kanału oraz rozmieszczenie śluz jest tak pomyślane, że mogą tu przepływać jednostki wojenne. Fakt ten jasno wskazuje na rolę, jaką kanał ma odegrać w rozważaniach strategicznych marynarki wojennej ZSRR. Czterokrotnie odbyte podróże drogą północną potwierdziły możliwość utrzymania komunikacji na tym obszarze.

Ponieważ w miesiacach zimowych nasuwa się konieczność użycia łamaczów lodu, sowieckie stocznie temu typowi okrętów poświęciły sporo uwagi. W najbliższym czasie odbędzie się wodowanie jednego z największych na świecie łamaczy lodu, którego budowę wykonała stocznia w Nikołajewie. Jego wyporność wynosi około 11000 ton, a moc zainstalowanych maszyn 10.000 KM. Łamacz lodu jest przeznaczony do trasowania drogi w zimowych miesiącach na północnym szlaku.

Olbrzymia Rosja, bogato zaopatrzona we wszelkie surowce, nie miała dotąd wyjścia na otwarte morze. Wyjście z morza Bałtyckiego jest łatwe do zamknięcia nawet przez słabszego przeciwnika, poza tym zamarzanie zatoki Fińskiej też stwarza pewne trudności w żegludze. Postanowienia traktatu w Montreux, wprowadzające kontrolę Dardaneli w wypadku jakiegokolwiek konfliktu w basenie czarnomorskim, znowu zmniejszają wartość tego morza jako drogi wodnej. Kanał Północny rozwiązuje palący problem i daje wyjście na wolne wody. W ten sposób ani blokada floty niemieckiej na Bałtyku, ani sukcesy japońskie na Dalekim Wschodzie nie będą w stanie zadać decydującego ciosu komunikacji morskiej ZSRR z innymi państwami, a przede wszystkim z Francją.

Wobec naprężonych stosunków z Japonią, dużego znaczenia nabiera kolej okrężna, która zapewnia łączność o kilkaset kilometrów dalej na północ od obecnej kolei syberyjskiej. A dalej połączenie morskie Władywostoku z Archangielskim ma wybitne znaczenie dla samodzielnej armii wschodniej Blüchora.

Dalszą sprawą, lecz również nie bez znaczenia, jest z chwilą zapewnienia odpowiedniej komunikacji, wykorzystanie bogatych złóż naturalnych na północy. Znajduje się tam nie tylko węgiel, nafta i rudy żelazne, ale również nikiel, mangan, a nad brzegami dopływów Leny odkryto nowe pokłady złota.

Nic więc dziwnego, że północ tak bardzo zainteresowała Sowiety. Wybitne znaczenie gospodarcze i strategiczne olbrzymich, do niedawna jeszcze prawie surowych obszarów, wpłynęło na bliższe zajęcie się tą częścią kraju. Szereg nędznych, niezmiernie słabo zaludnionych osad, w stosunkowo niedługim czasie zamieniło się w miasteczka lub porty. Taki na przykład port Igarka na rzece Jenisiej przed dziesięciu laty liczył zaledwie 40 mieszkańców, a obecnie urósł do kategorii największego miasta podbiegunowego i liczy około 20.000 mieszkańców. Szeroko rozbudowana sieć posterunków metereologicznych, zaopatrzonych w radiostacje, oraz stały nadzór nad ruchami lodów przy pomocy samolotów tak dalece ułatwiają podróż przez obszary północne, że statki z Londynu lub Hamburga docierają tu po 20 dniach.

Sowieckie ekspedycje polarne stwierdziły ponadto obecność ciepłych prądów na głębokości około 100 metrów. Są to prawdopodobnie jakieś odgałęzienia Golf Streamu. Dzięki temu oraz innym, na razie jeszcze mniej znanym, czynnikom zauważono zmniejszanie się obszaru lodowego. W ciągu tego stulecia powierzchnie pokryte lodem zmniejszyły się o 12—13%. Lody cofają się stopniowo bardziej ku północy odsłaniając warstwę ziemi. Tak więc względy strategiczne i gospodarcze pchnęły Sowiety ku północy, co pozwoliło im osiągnąć niewątpliwe korzyści.

Spór o tereny, na których wznosi się Łódź

Sensacyjna skarga wnuczki oficera napoleońskiego

Łódź ma wielką sensację. Oto niejaka Wanda Kornacka opierając się na prawach spadkobierczych, domaga się zwrotu gruntów, stanowiących kiedyś własność jej przodka, a na których wznosi się obecnie miasto Łódź.

Chodzi tu o dobra Karkoszka, włączone w trzecim dziesiątku lat ub. wieku do Łodzi i stanowiące teraz najbardziej zabudowaną dzielnicę miasta. W tej dzielnicy wznoszą się m. in. największe fabryki przemysłu włókienniczego jak np. zakłady f. „Scheibler i Grohman".

Majątek Karkoszka należał w początkach XIX wieku do oficera wojsk napoleońskich, por. Stanisława Strzemeckiego, który zginął podczas wyprawy na Moskwę.

Wdowa po nim wyszła ponownie zamąż za niejakiego Folwarskiego, który — jak dowodzi wnuczka porucznika Strzemeckiego, p. Kornacka — zagarnął majątek, należący do jego żony i następnie nieprawnie go rozparcelował. Znaczną część majątku zakupił, względnie otrzymał rząd rosyjski, który następnie tereny te przydzielił powstające mu wówczas „miastu tkalniczemu" — Łodzi dla podziału między osiedlających się w mieście tkaczy, przeważnie imigrantów niemieckich.

Syn por. Strzemeckiego, Józef wystąpił swego czasu o zwrot majątku, jednakże skargę jego, jako uczestnika powstania 1831 roku, w ogóle nie została przez ówczesne sądy przyjęta.

Obecnie p. Kornacka, opierając się na nieprzedawnionych według niej prawach, występuje ze skargą przeciwko spadkobiercom Folwarskiego oraz rządowi polskiemu, jako spadkobiercy praw i zobowiązań rządu rosyjskiego, o zwrot zabranych jej dziadowi terenów.

Sprawa ta budzi w Łodzi duże zainteresowanie, gdyż — jak powiedzieliśmy — na terenach tych wznosi się obecnie główna część miasta.

Centrala GPU w Pradze porwała gen. Millera?

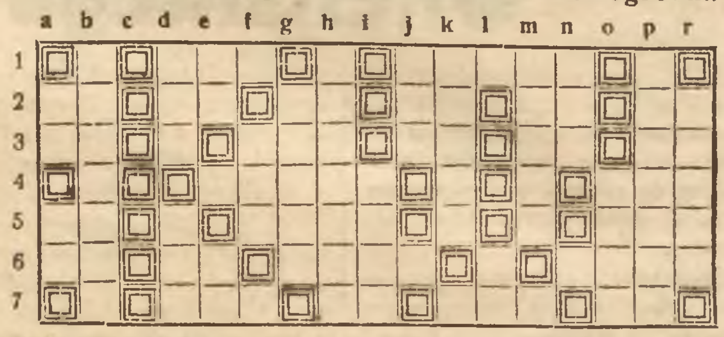
Ponowna rewizja w willi gen. Skoblina w Paryżu dała bardzo poważne wyniki. Znaleziono Biblię z szyfrowanymi adnotacjami gen. Skoblina, oraz notatnik, w którym prócz wzmianki o spotkaniu z gen. Millerem, znaleziono plan mieszkania jednego z wybitnych generałów rosyjskich, przebywającego na emigracji.

Sensacyjne światło na sprawę porwania gen. Millera rzuciły ostatnie doniesienia „Voelkischer Beobachter" o wynikach śledztwa prowadzonego przez prywatnych detektywów. Detektywi ustalili w drodze szczegółowych badań, że gen. Skoblin przed zaginięciem gen. Millera przebywał w Wiedniu i że poprzednio bardzo często wyjeżdżał z Paryża, zawsze za fałszywym paszportem, opiewającym za każdym razem na inne nazwisko. Gen. Skoblin był również częstym gościem w Pradze, gdzie utrzymywał kontakt z tamtejszą centralą GPU.

Najbardziej sensacyjnie brzmi jednak doniesienie „Voelkischer Beobachter" iż detektywi prywatni stwierdzili, że gen. Skoblin w 8 dni po zaginięciu gen. Millera przejeżdżał przez Wiedeń do Pragi.

Rozrywki umysłowe

Kropówka ułoż. p. Strończakówna z Nowogródka



Znaczenie wyrazów.

Poziome:

1. d) Ptak, j) gruby kij.

2. a) zaimek wskaz., d) karta, g) litera fonet, j) zaimek osob., m) miara powierzchni.

3. a) zaimek, f) roślina o łodydze włóknistej, j) pierwsza litera tytułu naszej epopei narodowej, m) zaimek rodz. żeńskiego, p) tak po franc (fonet).

4. e) Czarodziej indyjski, o) znany skrót w obronie przeciwlotniczej.

5. a) Jemu, f) napój, o) kwit.

6. a) miara pow., d) zaimek, g) służy do przeniesienia, n) pora roku.

7. d) produkt z owoców, h) nuta, k) instrument rżnięty, o) zaimek.

Pionowe:

a) zaimek — posiada inaczej.

b) współzawodnictwo.

d) Bożek leśny (inaczej wytworny mężczyzna) — ptak pospolity.

e) Tuz (inaczej wysoka karta — wykrzyknik.

f) kwiat (inaczej materiał do pieczętowania).

g) ptak błotny.

h) opieszale, powoli.

c) część należności.

j) duchowny chrześc. wyznania.

k) stara rzecz.

l) bożek indyjski.

m) dość posp. choroba.

n) papuga.

o) inaczej dwoje.

p) brak mądrości.

r) miasto wojew.

MEMENTO MORI!...

eliminatka.

Wieczór jesienny zapadł szybko w dżdżu pomroce...
Siódme ostatnie liście roniąc zda się płaczą...
Sześć na starym cmentarzu płomyków tysiące,
wyolbrzymione cienie na mogiłkach skaczą...

Mogiły **drugie** złotym zroszone listowiem,
dziś światełkami płoną mącąc zwykłą głuszę,
strojne przez bliskich w kwiecie i wianki świerkowe,
dziesięć to święto zmarłych, to święto Zaduszek!..

A ci, którzy tu przyszli by zmarłym hołd złożyć,
w sercu z **dziewiątą** patrzą **jedenaście** wokół,
tl: się w ich oczach smutek, wspomnienie ból mnoży
a usta szepczą „zdrowaś" za dusz zmarłych spokój...

Poza murem cmentarza, **ośm** furty wyjściowej
siedzi w przeróżnej **piątej** żebraków wianuszek,
proszą o grosik jęcząc, obnażają głowy,
ofiarując pacierze za cierpiące dusze...

Tu i **dwanaście** światła dogasając kopcą...
Miasto w oddali **trzecie** tętniące chaosem,
nurtem porywa **czwartym** falę wracającą,
którą **raz** sygnaturka żałosnym swym głosem!..

„Rex" (czł. Kl. Sz.).

Z sylab: bo, cho, dzie, ga, go, giu, im, ko, le ło, mi, ni, o, ow, po, po, po, pu, siką, swo, te, tę, to, zie należy ułożyć szukane wyrazy, zastąpione w treści eliminatki liczbami. Po wypisaniu tych wyrazów kolejno oraz wyeliminowaniu liter wchodzących w skład wyrazu (klucza), oznaczającego **niedorzeczność inaczej**, pozostałe litery dadzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ.

zam. w „K. W." z dnia 17 października b. r. nadesłali:

Korotyńska W. (7), Juchniewicz A., Kosiński M. (8), Kluczyński M. (12), Matysiak M. (8), Matwiejew P. (10), Rutska E., Klemmowa E. (3), Franckiewiczówna A. (10), Kalida M. (3).

Z poza Wilna: Brzezicka z N. Wilejki, Be-Be z Baranowicz (4), Jeliński M. Mołodeczna, Maniecka S. z Ostrożca (12), Gudanowa W. z Lidy (4), Pleskaczewski z Żupran, Mironowiczówna z Chożowa (3). Strończakówna E. z Nowogródka, Sielicki B. ze Smorgoń (4).

W miesiącu wrześniu za najlepsze odpowiedzi i za największą ilość punktów nagrodę (Książka „Pątnik Karapeta" Goetla) zdobyła p. A. Brzezicka z N. Wilejki.

Drugą nagrodę (Książkę Choynowskiego Młodość, Miłość, Awantura) p. Klemmowa E z Wilna.

Nagrodę pocieszenia — p. Kurzawa A. z Wilna.

Nagrody przez losowanie za rozwiązanie zadań z dnia 17 października zdobyła p. Mironowiczówna z Chożowa, p. Franckiewiczówna z Wilna.

Od Administracji

Prosimy Szanownych Prenumeratorów o wniesienie przedpłaty na miesiąc listopad i wyrównanie zaległości.

Do numeru dzisiejszego załączamy naszym prenumeratorom zamiejscowym blankiety przekazów rozrachunkowych, przy których urzędy pocztowe od wpłacających nie pobierają żadnych opłat.

opiniowali wtedy, gdy mocą rządzącego w naturze przypływu i odpływu zostanie z nas na chwilę szkielet tylko, drewno.

Zacytujmyż z tej „bzdury":

Sceny, które widziałem były wprost fascynujące. Było w nich to, co jest najwyższe na scenie, **piękno teatralne**.

Trzymając się zatem, jak pijany słupa, wzmacniając kontakty oczami, które widzą, choć nie patrzą się w oko, można rysować po aktorsku to, co zapragnął mieć Molier. W koronkach, w żabotach porusza się wszystko gracko, adoruje gramatykę i grekę. Zdaje się, że bez humanistów nie będzie na świecie powietrza. Z pod szminki wygląda pantera, żmija, hipopotam.

...Eldorado prawdziwe, to twarze. Tairow zawsze marzył o tym, co robi Szpakiewicz. Ręce zatem czynią gesty winobrania, a spod maski twarzy, która jest jak w marionetkach, oczki tylko kąsają płomieniem. Amor siedzi na bramie, spogląda na niebo przez lunetę i czujemy, że tak było też kiedyś u nas, w Wilnie i właśnie na Antokolu, gdzie był pałac Paców, wodotrysk i gdzie aniołki w formie amorków na ołtarzach, lub bramach świergotały jak wróble.

„(Artysta)... dojrzał nową prawdę w naturze, a obok artysty odnaleźli się ludzie, którzy potrafili to docenić. Krytyka wskazała na jego wielkość. A przecież o to tylko szło — o tę **rozpiętość entuzjazmu**, o zdolność rozbudzenia w widzach umiejętności patrzenia na sztukę tak, jak tego żąda krytyk". — Te słowa Mieczysława Sterlinga, pisane z okazji krytyki plastycznej można odnieść do Limanowskiego, jako komentarz jego działalności.

Życie ludzkie nie składa się z samych tylko wartości estetycznych i nie możnaby wyżyć samymi tylko produktami sztuki, choć jest wyrażenie „forma wewnętrzna" na oznaczenie doskonałej, harmonijnej syntezy estetyki z etyką, wiedzą, popędami i wszystkim innym gdzieś na dnie duszy człowieka. Zaplątany w antykomiach swego pół-semityzmu Stanisław Piasecki wykrzykuje piskliwie „Chłopy idą", i kpi sobie z Berenta— ale płk. Matuszewski, który po swym wielkim ojcu wziął pęd ku owej „formie wewnętrznej" nazywa „Nurt" Berenta książką **potrzebną** mu w działalności polityczno-zawodowej. Panowie korporanci obrzucali futurystów zgniłymi jajami — ale Ricardo Gualino, wielki inicjator uprzemysłowienia Włoch pilnie czytywał, jak tylu innych, te „bzdury". Znamy kult Marszałka dla Słowackiego i czułość, z jaką potężne jego ramię osłaniało nasz Wydział Sztuk Pięknych. Jest miłe żołdakom przysłowie „inter arma silent Muzae" — ale historia nas uczy, że nigdzie nie było takiego skupiska wielkiej miary pisarzy co w podbijającej kontynenty twardej armii wodza i pisarza: Cezara. Małość ludzka Stalina objawiła się na długo przed nikczemnymi „procesami": w terrorze wobec artystów, w potępieniu awangardy, w tej okropnej architekturze oficjalnej, każącej żelbetonowym słupom imitować greckie kolumny.

Jeszcze raz chcę cytować „Limana", gdy pisze o obrazie „Ruszczyca":

Kiedyś widziałem „Ziemię", mając interes w Warszawie do jednego banku. Trzeba było załatwić sprawy Reduty i już wchodziłem do gabinetu dyrektora z głową pełną cyfr i rachunków, kiedy zobaczywszy obraz na ścianie, oniemiałem. Zamiast mówić o finansach, mówiliśmy o świetle. Zamiast o długach, protestach wekslowych, czy czemś podobnym, o orce, o szafirach i wiośnie, o zmartwychwstaniu natury i rozmowa nasza z dyrektorem była właśnie dlatego czarująca, że kiedy rozstawaliśmy się po godzinie wzajemnego wynurzania się trzymaliśmy się niemal bez słów za ręce. Nie wiem, jak się to stało, ale to wszystko z czem przyszedłem, mimo, ze o tym nie mówiliśmy prawie, realizowało się i ze zdumieniem wszystkich w Reducie, moja misja podobno była zawsze w takich wypadkach najbardziej owocna.

Ta anegdota w stylu jakiegoś Kiplinga, czy Chestertona może być również ilustracją wielkiego, oczyszczającego działania sztuki.

„Rozbudzić zdolność widzenia"... — Z doskwierającą zazdrością czytałem te Limanowe „bzdury". Pewnie że nie nadają się do czytania w poczekalni fryzjerskiej! Tłumaczyłem wówczas ową kontrowersję przy stole tem, że młode pokolenie nastawione jest — i to uczciwie — na **rzemiosło**, na technikę. Trzeba znaleźć „sposoby" na ujęcie spraw dzisiejszych, tak jak wielcy z przeszłości znaleźli je na sprawy swoich dni. Aktor, tancerz, recytator, poeta, malarz, architekt czy muzyk dzisiejszy, to zn. młody brnie przez problemy swojej techniki, szuka nowego stylu. Poczuwając się do nowatorstwa jako krytyk dbam również o tę głównie stronę omawianej sztuki. I cieszę się, jeśli choćby w suchy i nudny sposób, ale trzeźwo i prawdziwie zdołam rzecz wyklarować. Mógłbym też odkuwać się w swym samopoczuciu gdy Liman niepomny, że wielkie przeżycia artystyczne może wywołać i mierny bodziec — wielbi obrazy Kossaka, co potem mu w „Camera obscura" przypieczętowują, albo gdy sobie coś pomyli z przynależnością artystyczną malarzy, co mu wytknął mój kolega redakcyjny, albo wreszcie, gdy dźgnięty jakimś bodźcem pogalopuje hen daleko od tematu. — Wolę jednak tłumaczyć te mankamenty drugorzędne i napisać **prawdę** większą: — brak w Wilnie systematycznej i na wysokim poziomie prowadzonej „dyskusji permanentnej". Ktokolwiek wyrasta nad nude prowincjonalnej poprawności, jeśli obdarzony jest temperamentem wpadnie łatwo w śmiesznostki z **braku równorzędnych przeciwników**. Od Czesława Jankowskiego, po Czesława Miłosza, uzupełnijcie proszę tę listę.

Co do mnie, miałem w życiu ten okres (w którym tkwi 90 proc. widowni), że chodziłem na sztuki i czytałem książki tylko „życiowe". W tym też czasie przytakiwałem z oportunistycznym uśmieszkiem powiedzonkom na temat „tego Limana". Ale już w okresie gdyśmy te zabawne parodie jego stylu pisali nauczyłem się biegać po gazetę i czytać po cichu, co tam parodiowany nowego napisał i próbować jakoś dorównać mu za następnym razem. W tym procederze odkrywałem tylko Ameryke: — wielu w Polsce ludzi kpi sobie z Limana, a po cichu czerpie z niego garściami.

I całe szczęście, że go tak okradają.

Józef Maśliński.

—[::]—

KONTRASTY

Wracaliśmy z Wilejki ze zjazdu OZN samochodem. W pobliżu Smorgoń maszy na, mówiąc żargonem szoferskim „nawaliła". Trzeba więc było udać się na poszukiwanie pomocy.

Przypomniałem sobie, że przejeżdżaliśmy niedawno przez jakąś wieś. Udaję się więc tam ze swym towarzyszem. Nie jest jeszcze późno — godzina 19—19.15. Brnąć w piachu, smagani deszczem i wichurą docieramy wreszcie do wioski. Odczytana w świetle zapałki nazwa wsi — Wojnidzinięta.

We wsi głucha cisza przerywana tylko ujadaniem psów. Wszystko śpi. Zaczynamy wędrówkę od chaty do chaty w poszukiwaniu ludzi i koni.

W pierwszych dwuch chatach rozespa ni gospodarze oświadczają, że nie mają koni, że już noc (?!) i że „**nie warto ciągać się**" teraz do Smorgoń. Odsyłają nas wreszcie do Władzimira Miecha — on „wybornyj", to on wyznaczy, kto ma iść nam z pomocą.

Po dłuższych poszukiwaniach odnajdujemy chatę Miecha. Trzeba przynajmniej pół godziny, by uprosić gospodarza, żeby zechciał nam pomóc i przekonać go, że jego „kobyłka" aż nadto wystarczy do zaciągnięcia samochodu do Smorgoń. Mimo to Miech udaje się na poszukiwanie drugiego konia. Czas ucieka. Wreszcie około 9-ej ruszamy w stronę samochodu. Miech z synem, jego sąsiad i my dwaj.

Deszcz zacina coraz mocniej — zaprzęgamy więc szybko konie i chronimy się do wnętrza samochodu.

Nasi towarzysze rozkoszują się miękkością poduszek i oparć. Jedziemy.

Było już po 11-ej gdy dobiliśmy do Smorgoń i uczyniliśmy samochód zdatnym do dalszej podróży.

Proponujemy zjeść coś i wypić dla rozgrzewki.

Przy suchej kiełbasie i śledziu rozmowa toczy się leniwie. Dopiero parę kieliszków wnosi trochę ożywienia w nasze towarzystwo.

Miech opowiada: gospodarstwo jego liczy 30 ha — jest jednym z najzamożniejszych we wsi rolników. Mimo to — „ot sami panowie widzieli ani mleka u mnie dostać nie można było, ani chleba, a przecie to nie przednówek".

„Żeby nie kartofle, które u nas jakoś „nieźle się udają — to sam nie wiem z czego mybyśmy żyli"—dodaje po chwili i wpada w niewesołą zadumę.

Zaczynamy rozpytywać o możliwości zarobków ubocznych, o warunki materialne całej wsi.

We wsi bieda, ziemia bardzo licha, w przeważnej części nieużytki. Do niedawna jednym z najpoważniejszych źródeł dochodów była rzeka Wilia, która przepływa w pobliżu wsi. Wprowadzili obwody rybackie. Teraz to już i z wędką do rzeki nie dopuszczą. **Prawo rybołóstwa wydzierżawiono lekarzowi** ze Smorgoń.

O opał wsi trudno. Wprawdzie wieś otoczona jest lasami, które ciągną się długimi pasmami w stronę Wilejki, jednak **Zarząd Lasów Państwowych nie sprzedaje drzewa na miejscu.** Trzeba jeździć daleko, a **cena jest zbyt wysoka.**

Nasi rozmówcy nie skarżą się. Poprostu stwierdzają fakty.

Zapytuję jeszcze, czy słyszeli, że dziś w Oszmianie odbywał się Zjazd Obozu Zjednoczenia Narodowego — nie — nie słyszeli, a zresztą do Oszmiany daleko, i tak nie możnaby było pojechać.

Jest już po północy. Żegnamy się serdecznie z naszymi towarzyszami i odjeżdżamy.

Smugi reflektorów leniwie pełzną po rozjeżdżonym trakcie, omiatają zwięzłe, obmokłe gałęzie przydrożnych brzóz, czasem żywiej zagrają na szybkach ok'en mijanych wiosek.

Uderza mnie w tej chwili ów jaskrawy kontrast między wrażeniami ze zjazdu wilejskiego, a rzeczywistością niedawno poznanej wsi. Tam ciepła, jasno oświetlona sala — entuzjazm tłumu i chęć czynu. Tu szarzyzna, bezwład i piekąca bieda. A więc znów elitarność?

Pociesza mnie jedno. Wśród postulatów uchwalonych przez Zjazd Wilejski OZN dwa utkwiły mi w szczególny sposób w pamięci: 1) Rozwinięcie Studium Rolniczego w Wilnie, 2) reforma samorządu rolniczego.

Wieś Wojnidzinięta nie jest z pewnością wypadkiem odosobnionym. Podobnych wsi spotkać można u nas dziesiątki i setki. Wsi, które nie odczuły dotąd, że ktoś się o nie troszczy, że myśl zjednoczenia i podniesienia rolnictwa przybiera w Polsce na sile i zmierza do jej realizacji.

Jeśli Zjazd wilejski wspomniał o Wileńskim Studium Rolniczym, to sądzę nie tylko miał na myśli ośrodek kształcenia oficerów życia rolniczego, jakimi są jego wychowankowie, lecz w równym stopniu rozszerzenie oświaty rolniczej pod strzechy tych wszystkich zapomnianych często wiosek i stąd płynie drugi postulat — powszechna obsługa rolnictwa, której rea lizację umożliwi jedynie reforma istniejącego ustroju samorządu rolniczego.

Jeśli zrozumienie tych potrzeb wsi wileńskiej wśród społeczeństwa znajdzie swój oddźwięk i jeśli podjęte przez Obóz Zjednoczenia Narodowego prace obejmą corychlej wszystkie bolączki codzienne naszego rolnika — przyszłość Obozu na naszych ziemiach jest zapewniona.

Wieś się nie skarży. Może nawet i nie oczekuje, by się nią ktoś zajął. Tym bardziej nie można przedłużać stanu gospodarczego i społecznego, w jakim znajduje się dzisiaj.

Czas nagli. **E. M.**

Z muzyki

Koncert Pawła Prokopieniego oraz Chóru Jerzego Siemionowa

Wę środę, dnia 27 października wystąpił w sali Miejskiej p. Paweł Prokopieni.

Na całość programu złożyły się oprócz jego solowych numerów, produkcje wokalne p. Śmietańskiego, młodego, począt kującego tenora, oraz zespołu śpiewaczego pod dyrekcją p. Jerzego Siemionowa.

Pewną niespodziankę zrobił nam układ programu: nie było tu wyraźnej linii przewodniej, a kolejność wykonanych utworów nosiła cechę jakiejś przypadkowości: utwory Verdiego, Moniuszki, Szumana, Czajkowskiego oraz przepiękne pieśni rosyjskie jak „Pieśń Burłaków" i „Wo subołu dień nienastnyj" figurowały obok cygańskich romansów i szlagierów filmowych. Lepiejby to wyglądało, gdyby utwory wartościowe zgru pować w jednej części, a lżejsze — w drugiej.

Co się tyczy wykonawców, to oczywiście p. Prokopieni, obdarzony pięknym basem cantante, wysunął się na czoło. Godna uwagi jest jego umiejętność wyczuwania różnic folklorystycznych: również dobrze zaśpiewał piosenkę „Umarł Maciek" jak i pieśni ludowe rosyjskie.

P. Śmietański zaprezentował się nader obiecująco: zważywszy na jego muzykalność, dobrą dykcję i staranne opracowanie wykonanych przezeń utworów, można mu wybaczyć drobne usterki szkoły, jak forsowne atakowanie górnych tonów.

Zespół p. Siemionowa powinien więcej zwrócić uwagi na dynamiczne zróżniczkowanie dźwięku, (ciągłe piano były nużące) oraz na wyraźną dykcję, co jest nieodłącznym atrybutem wszelkich rewellersistów.

Koncert Chiero Hara

Zgromadzona w teatrze na Pohulance publiczność wileńska znalazła się wobec młodej artystki, która, będąc nam obca pochodzeniem, bliższą się staje dzięki zdobyciu poczesnego miejsca śród odtwa rzających Szopena pianistów.

Program w dość znacznym stopniu uwzględniał utwory Szopena; wielka szko da, że znalazły się one na końcu koncertu i widoczne już zmęczenie nie pozwoliło artystce tego programu wyczerpać.

Po koncercie Bacha, którego Andante pełne było wyrazu, usłyszeliśmy Karnawał Schumana, wykonany z wielkim po czuciem stylu i nadzwyczajną sprawnością techniczną. Drugą część koncertu rozpoczęła śliczna sonatina Ravela, poczem nastąpiły 2 utwory Debussy'ego, z których zwłaszcza „Pagodu" pełen był nastroju.

Muzykę Szopena zainaugurowała powiewna Etuda As dur, następnie odegrane było Scherro b. a na końcu etuda e moll z przecudną w lewej ręce kantyleną. Najmniej przekonywującym był w całym programie mazurek, który zbył taneczny nosił charakter.

Ogólne wrażenie koncertu pozwala wierzyć, iż w przyszłości dużo razy jeszcze usłyszymy o p. Chiero Hara, i, że wobec młodego jej wieku, leżą przed nią ogromne możliwości rozwojowe. Dziś cieszy nas to, że dn. 2.XI mamy możność jeszcze raz ją słyszeć.

Zastępca.

Zamordowano stróżkę szkolną

Włamanie do trzech szkół w Nowogródczyźnie

Przed paru dniami włamano się do kancelarii gimnazjum im. Ad. Mickiewicza w Nowogródku oraz szkoły SS. Nazaretanek w Nowogródku i szkoły powszechnej we wsi Zapole, gm. korelickiej, gdzie zamordowano stróżkę i obrabowano sklepik szkolny. Sprawcy morderstwa zostali osadzeni w więzieniu. Są to rzemieślnicy, którzy w lecie dokonywali remontu pieców w szkole. Sprawców włamania do gimnazjum i szkoły SS. Nazaretanek jeszcze nie ujawniono.

Aktualności kulturalne

Pomnik poety białoruskiego

W roku bieżącym mija 15 lat od chwili zgonu białoruskiego poety i literata Antoniego Lewickiego, pisującego pod pseudonimem JADWIHIN SZ. W celu uczczenia tej rocznicy, jak również zasług Zmarłego, redakcyjny zespół czasopisma „Szlach Moładzi" na wiosnę b. r. zainicjował zbiórkę dobrowolnych ofiar na wzniesienie pomnika nad grobem poety na cmentarzu Rossa, tuż przy wejściu po prawej stronie, zaraz za kaplicą cmentarną. Pomnik ten, dzięki ofiarności społeczeństwa, został już ukończony. Uroczystości związane z poświęceniem i otwarciem tego pomnika ustalone zostały w porządku następującym: 1) W sobotę 30 października br., w kościele Św. Mikołaja, o godz. 7 rano nabożeństwo za spokój duszy Zmarłego; 2) we wtorek dnia 2 listopada br., o godz. 16 (4 pp.) uroczyste otwarcie pomnika nad grobem poety; 3) w tymże dniu 2 listopada o godz. 19 (7 w.) żałobna Akademia ku czci Zmarłego w sali przy ul. Zawalnej 1—1. Wstęp wolny i bezpłatny.

Odezwa

Polskiego Towarzystwa Opieki nad grobami Bohaterów

Matko! Dany jest tobie najzaszczytniejszy obowiązek wychowania swych dzieci na dobrych, ofiarnych obywateli kraju. Dokonasz tego kiedy nauczysz swe dzieci czcić Bohaterów Narodowych, bo „naród; który nie umie czcić swych przodków — nie wart jest istnienia".

W dniach od 1 do 3 listopada rb. Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów przeprowadza na terenie całej Polski a tym samym i w Wilnie zbiórkę uliczną na rzecz opieki nad grobami poległych żołnierzy polskich i grobami z powstań narodowych.

Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów zwraca się z gorącym apelem, prosząc Społeczeństwo o poparcie T-wa w jego pracy i złożenia w dnie kwesty chociażby groszowej ofiary na utrzymanie w należytym stanie grobów naszych Bohaterów, którzy w walce o wolność Polski i ukochanego Wilna złożyli największą ofiarę, na jaką tylko może stać człowieka — ofiarę życia, bardzo często nawet w wieku młodzieńczym.

Wilnianie! Niech nasza pamięć o poległych Bohaterach, często bezimiennych, będzie wieczną i gorącą, jak było wielkie i płomienne ukochanie ich najdroższego Skarbu — Wolności.

ZARZĄD.

Piszą do nas

Jak to jest możliwe?

W pow. święciańskim, w gminie łyntupskiej, 4—5 km od m-ka Łyntup, przy trakcie Łyntupy—Komaje, naprzeciw majątku Swirduny, znajduje się dosyć duży cmentarz, gdzie są pochowane, w liczbie kilkudziesięciu prochy bohaterów poległych podczas walk o wolność Polski w roku 1863. Cmentarz ten znajduje się przy drodze na polach majątku Swirduny, własność p. Edwarda Kałkowskiego. Jakże ten cmentarz wygląda? — Włosy stają na głowie wrażliwego człowieka, gdy tędy przechodzi lub przejeżdża! Cały cmentarz został zaorany przez pana Edwarda Kałkowskiego. Tylko przy samej drodze „między traktem Łyntupy—Komaje i drogą Swirduny—Wincentowo, kącik parumetrowy został nietknięty, właśnie akurat tam, gdzie cmentarz się kończy, a grunt jest nieużyteczny.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Reducie już od kilku lat zabiega bezskutecznie o uporządkowanie cmentarzyska z prochami bohaterów.

Kto w tę sprawę ma wglądnąć? — Co robią organizacje społeczne, samorząd gminny i władze powiatowe? Wszakże wszyscy jeżdżą wozem i limuzynami tym ruchliwym traktem — Łyntupy—Komaje.

Konsekwencje, za profanację świętości narodowych, drogich każdemu sercu Polaka, jakimi są prochy bojowników o wolność, musi ktoś ponieść, tego my bezwzględnie domagamy się.

Aleksy Zankiewicz.



Na wystawie dorobku zespołów Przysposobienia Rolniczego w Gorlicach znalazł się po raz pierwszy na tym terenie dział starych strojów ludowych. Zdjęcie przedstawia ludowy strój męski z pow. gorlickiego.

Kurjer Sportowy

Ognisko KPW — Makabi

Dziś, t. j. w sobotę, dn. 30 bm. na boisku Makabi przy ul. Wiwulskiego odbędzie się towarzyski mecz piłkarski **Ognisko KPW — Makabi.**

Początek o godz. 2.15.

O godz. 1 przedmecz juniorów Ogniska III — Makabi III.

Poza tym jak się dowiadujemy Ognisko KPW w poniedziałek, dn. 1.X br. wyjeżdża na towarzyski mecz propagandowy do Molodeczna, gdzie spotka się z tamtejszym KPW Ognisko.

Ognisko swymi wyjazdami pobudza duże zainteresowanie i podnosi poziom piłkarski na prowincji, co jest dużą zasługą Okr. Zarządu KPW.

A. Z. S. zrezygnował z mistrzostw bokserskich

Bokserzy AZS zrezygnowali z udziału w drużynowych mistrzostwach pięściarskich Wilna, które miały rozpocząć się w niedzielę meczem z Elektritem.

AZS zrezygnował dlatego, że nie mógł sklecić drużyny przynajmniej z 6 pięściarzy. Wycofanie się AZS z mistrzostw drużynowych rzuca pewne światło na ogólną sytuację w tym roku AZS przeżywa kryzys. Część pięściarzy odeszła: Galiczyn, Kulesza, a ostatnio Lendzin, który pod pewnymi warunkami otrzymał ostatecznie kartę zwolnienia.

Szkoda to wielka, że mistrzostwa rozegrane zostaną tylko między dwiema drużynami. Zupełnie inaczej sytuacja wyglądałaby, gdyby były trzy zespoły.

W każdym bądź razie pojedynek rozegra się między WKS a Elektritem. Szanse są niemal równe. Różnice w punktach będą zapewne minimalne. Zwycięstwo któregoś z zawodników zadecyduje o zwycięstwie ogólnym, a nie trzeba zapominać, że tegoroczny mistrz Wilna spotka się w eliminacyjnych mistrzostwach drużynowych Polski z mistrzem Warszawy.

Pięściarze Warszawy wyrazili zgodę na przybycie na mecz do Wilna ze względów propagandowych. Jeden więc z ćwierćfinałów o mistrzostwo Polski odbędzie się w Wilnie. Spotkanie z najlepszą drużyną bokserską Warszawy powinno obudzić u nas ogromne zaciekawienie. Termin meczu nie został jeszcze ustalony.

W każdym bądź razie, zanim nastąpi mecz o drużynowe mistrzostwo Polski, w Wilnie walczyć będą pięściarze z Sokoła Poznańskiego i z Wwiazdy Warszawskiej. Mecz z Sokołem odbędzie się definitywnie 11 listopada, a w tydzień potem z Gwiazdą.

Bokserzy nasi trenują więc bardzo uczciwie. Trzeba przypuszczać, że forma czołowych pięściarzy wileńskich znacznie poprawi się od ostatnich zawodów z Gnieznem.

Zebranie hokeistów

Wyznaczony został już termin walnego zwyczajnego zebrania hokeistów wileńskich. Zebranie odbędzie się 9 listopada o godz. 19 w sali Ośrodka Wych. Fiz.

Na zebraniu złożone będzie sprawozdanie z dotychczasowych prac a następnie dokonane zostaną wybory nowych władz związku. Jednocześnie delegaci poszczególnych klubów hokejowych ustalą kalendarzyk najważniejszych imprez hokejowych na nadchodzący sezon.

Warto nadmienić, że przez dwie ostatnie zimy nie mieliśmy w Wilnie ciekawszych spotkań hokejowych ze względu na fatalne warunki atmosferyczne.

Teraz hokeiści są dobrej myśli i ufają, że zima 1938 roku będzie mroźna. Mając to na uwadze, wszyscy czołowi hokeiści wileńscy uczęszczają do sali gimnastycznej na suchą zaprawę. Zaprawę prowadzi mgr. Władysław Wiro - Kiro. Zaprawa odbywa się dwa razy w tygodniu w sali Ośrodka WF. Na gimnastykę uczęszczać mogą wszyscy bez wyjątku zawodnicy drużyn hokejowych Wilna.

Finał turnieju garnizonowego

W najbliższą niedzielę dokończony zostanie garnizonowy turniej gier sportowych, który obudził w drużynach wojskowych wielkie zainteresowanie.

Turniej rozegrany zostanie w sali Ośrodka WF. Wstęp bezpłatny.

Dopiero 7 listopada

Mający się odbyć przed dwoma tygodniami drużynowy trójbój lekkoatletyczny o nagrodę Ośrodka WF wyznaczony został na 7 listopada.

Lekkoatleci nie bardzo jeszcze chcą zejść z boiska. Wątpliwą jednak jest rzeczą, czy dopisze lekkoatletom pogoda i czy będą mogli stanąć na starcie. W swoim czasie podawaliśmy że do zawodów tych najwięcej zawodników zgłoszonych zostało z AZS i WKS Śmigły.

Drużyny składać się powinny najmniej z 10 zawodników.

Przedświąteczny kurs gospodarczy

organizuje Dyrekcja Liceum Gospodarczego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie

Kurs obejmuje pokazy: 1) robienie cukierków (pomadkowe, figowe, grylażowe);

2) pieczenie pierników;

3) przyrządzanie ryb i sosów do nich;

4) wypiek ciasta drożdżowego.

Artykułów spożywczych do omawianych pokazów dostarczy Liceum. Sporządzane produkty można będzie nabyć na miejscu. Kurs odbędzie się w końcu listopada br. w lokalu Liceum Gospodarczego Z. P. O. K. przy ul. Bazyliańskiej Nr. 2 (tel. 25-97). Daty i godziny zajęć ogłoszone będą w prasie w najbliższym terminie. Drugim cyklem wykładów z dziedziny kulinarno-gospodarczej, będzie kurs obiadów jarskich, zorganizowanie którego przewidywane jest już po świętach Bożego Narodzenia.

Zapisy przyjmuje Sekretariat Liceum w godzinach urzędowych.

Prócz członkiń Związku — inne Panie też są proszone o przybycie.

KRONIKA

PAŹDZIERN. **30** Sobota

Dziś Germana i Serapiona
Jutro Symfoniusza M.

Wschód słońca — g. 6 m. 22
Zachód słońca — g. 3 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 29 X. 1937 r.

Ciśnienie — 768
Temperatura średnia + 9
Temperatura najwyższa + 12
Temperatura najniższa + 6
Opad —
Wiatr — połudn.
Tendencja barom. — bez zmian
Uwagi — chmurno.

NOWOGRÓDZKA

— Zjazdy obwodowe OZN. Jak już komunikowaliśmy, odbyły się w tym miesiącu kolejno w Szczuczynie, Nieświeżu, Lidzie i w Nowogródku zjazdy informacyjne obwodów organizacyj wiejskiej i miejskiej OZN. W pozostałych powiatach zjazdy odbędą się w następujących terminach: w Baranowiczach i w Słonimie 31 bm. w Wołożynie 2.XI i w Stołpcach 5.XI. br.

Po zakończeniu tych zjazdów odbędą się jeszcze informacyjne zebrania gminne, po czym rozpocznie się normalna praca.

Biuro okręgowe OZN w Nowogródku mieści przy ul. Piłsudskiego 93 i czynne jest od godz. 9 do 15.

— Czy to nie zbytek? Powiedziałem sobie: więcej Zarządu Miejskiego nie ruszać. Bo na prawdę, każda krytyka zbyt dużo kosztuje zdrowia. Przecież wszystkich tu się zna, z każdym niemal codzień się spotyka, wita, — a tu raptem taki passus, takie ostre wytknięcie. Inna rzecz, że gdzie indziej ludzie wierzą, iż dziennikarz nie może przemilczać jawnych anomaliów, nawet gdyby dotyczyły najlepszego przyjaciela, inaczej bowiem nie byłby dziennikarzem. Ale na naszym terenie wszelką krytykę uważa się za zniewagę, za chęć dokuczania i — co gorsza — osobistą obrazę. I nie sposób tu wytłumaczyć, że jest inaczej, że mimo tej krytyki, mimo tych niewinnych, czasami kpiących felietonów, autor żywi i nadal szczery szacunek, nawet sympatię. W rezultacie dzieje się tak, że człowiek rezygnuje z pisania, z wyraźnym nieraz uszczerbkiem dla dobra ogółu i pisma.

Na ostatnim zjeździe OZN w Nowogródku p. mec. Jaroszewicz, krytykując zlekka gospodarkę miejską i domagając się przyśpieszenia wyborów, (co nie jest równoznaczne z jakimś wotum nieufności dla tymczasowego burmistrza) wspomniał także, że ten „nowy park miejski“ jest oświetlany w nocy dużym reflektorem...

Kto nie widział tego parku, to może i nie zastanowił się nad tym szczegółem, a ci, co wiedzą jaki to jest park i gdzie się on znajduje, pewni byli, iż p. mecenas zakpił sobie.

Dla sprawdzenia tej relacji wstąpiłem onegdaj wieczorem na Górę Zamkową, skąd widać cały „park“, jak na dłoni. I rzeczywiście. Zdaleka już rzuca się w oczy duża łuna, przyćmionego zlekka jesienną mgłą. To miejski reflektor oświetla pusty, głuch „park“, do którego nawet pies z kulawą nogą nie zagląda. Patrząc na ten zbytek magistracki, usłyszałem naraz kroki, a po chwili głos znajomego pana:

— Czy to nie jest przypadkiem jakaś nowoczesna kwarcówka do naświetlania roślin i drzewek w parku? To dopiero będzie sensacja, gdy na Boże Narodzenie zakwitną krzewy i koniczyna...

Smutny dowcip — pomyślałem. Lepiejby obliczył, ile kw. godz. zużywa na ten reflektor... **Kaz.**

LIDZKA

— Kto będzie starostą w Lidzie. Po nominacji p. T. Miklaszewskiego, dotychczasowego starosty lidzkiego naczelnikiem wydziału ogólnego w Komisariacie Rządu m. Warszawy, aktualne stało się obsadzenie stanowiska starosty powiatowego w Lidzie.

Ostatnie pogłoski o przeniesieniu na to stanowisko p. Olszewskiego dotychczasowego starosty w Słonimie okazały się nieprawdziwe.

Jak się dowiadujemy, kwestia obsadzenia starostwa w Lidzie zdecyduje się w tych dniach.

Według ostatnich wiadomości, pochodzących z wiarygodnego źródła, na stanowisko starosty w Lidzie ma przyjść ktoś z Warszawy.

Odchodząc p. Tadeusz Miklaszewski w czasie dość krótkiego bo zaledwie rocznego pobytu w Lidzie zdołał sobie swoim taktem i umiejętnością administrowania zaskarbić sympatię społeczeństwa i urzędników.

— 7 i pół tys. zł na FON. W dn. 28 bm. Miejski Komitet FON w Lidzie przekazał do kasy głównej zł 7475.57, zebranych ze składek pracowników miejskich i dotacji Zarządu Miejskiego. Należy podkreślić, iż wpłacona suma zebrana została wyłącznie staraniem władz Magistratu m. Lidy na szczupłym terenie miejskich instytucyj samorządowych w Lidzie, bez udziału ogółu społeczeństwa, które swoje składki na FON wpłaca osobno.

— „ARDAL“ OGRANICZA PRACĘ. Wszyscy robotnicy „Ardalu“ otrzymali wymówienie pracy. Wymówienia te powstają w związku z zamiarem ograniczenia ilości pracy w fabryce wyrobów gumowych „Ardal“ z dniem 8-go listopada rb. Od tego dnia fabryka będzie czynna tylko 3 dni w tygodniu. Powodem ograniczenia ilości pracy w fabryce jest, jak twierdzi dyrekcja fabryki, brak zamówień.

— Za preparowanie lekarstw bez uprawnienia Sąd starościński w Lidzie skazał Kaca Mowszę, m-ca Ejszyszek na jeden miesiąc bezwzględnego aresztu. Kac Mowsza, właściciel składu aptecznego sporządzał lekarstwa według recept lekarskich.

— Gdzie trzepać dywanów nie wolno. dowiedział się Winiacki, właściciel sklepu obuwia, przy ul. Suwalskiej 64, którego Sąd starościński skazał na 10 zł. grzywny, za to, że służba jego trzepała dywany na wychodzącym na ulicę balkonie.

— Siekierą w głowę. W dniu 26 bm. Adolf Furman ze wsi Miguny, gm. lipniskiej przybył do Wojsznisa, m-ca wsi Pierogańce, gm. werenowskiej po drzewo, za które już uprzednio zapłacił zł. 15, 10 zaś miał dopłacić w czasie odbioru drzewa. Na temat zapłaty powstała pomiędzy Furmanem a Wojsznisem sprzeczka, w wyniku której ten ostatni chwycił siekierę i uderzył nią w głowę Furmana. Furman stracił przytomność. W szpitalu, w Lidzie, gdzie przewieziono poszkodowanego, lekarze stwierdzili wylew krwi do mózgu. Stan chorego b. ciężki.

Z polecenia prokuratora Wojsznisa zatrzymano.

— AWANTURY W TROKIELACH. W miasteczku Trokiele miały miejsce kilka dni temu awantury o podłożu antysemickim. Do mieszkańca Trokiel Arona Wileńskiego wtargnęło kilku parobczaków z pobliskich wiosek i wszcząwszy pomiędzy sobą kłótnię zdemolowali mieszkanie Wileńskiego. Następnie wyszedłszy na ulicę wybili szyby w kilku domach żydowskich wznosząc okrzyki pod adresem ludności żydowskiej. W awanturach brali udział: Jan i Wiktor Jędza, Józef Trajgis, Jan Zwonisz, Bolesław Pildz, Jabłonko Stanisław i Gundało. Wyznawców „antysemickiej ideologii“ zajęła się policja.

— POŻARY. W miasteczku Iwiu w domu stanowiącym własność Czajkowskiej Malwiny powstał pożar, który przerzucił się na dwa następne domy. Spłonęły 3 domy mieszkalne. Straty wynoszą ok. 3 tys. zł.

— Podpalenie? We wsi Piotrowicze, gm. iwie, spaliła się na szkodę Wiolendo Justyna stodoła ze zbiorami. Straty wynoszą ok. 1200 zł. O podpalenie podejrzany jest parobek poszkodowanego Dunaj Bronisław, którego na mocy decyzji sądu grodzkiego w Iwiu oddano pod dozór policji.

— Auto ciężarowe wybiło zęby szkapie. Na szosie Lida — Grodno samochód ciężarowy Nr. 50177 wymijając jadącego wozem Misiukiewicza Adolfa ze wsi Radziwoniszki, gm. białohruda uderzył klacz, wybijając jej zęby.

NIEŚWIESKA

— Przy centralnym ośrodku zdrowia w Nieświeżu, mieszczącym się przy ul. Farnej 9, zainstalowano na stałe nowy aparat Rentgena. Z terenu Nieświeża chorzy zamożniejsi za niewielką opłatą, a biedni bezpłatnie — mogą korzystać w poniedziałki każdego tygodnia z prześwietlań rentgenowskich.

— Koło Polskiego Białego Krzyża w Nieświeżu z racji uczczenia 20-lecia powstania Białego Krzyża, wykonało pamiątkową księgę ofiar. Księga ta zawiera 500 kart ozdobionych ręcznymi malowidłami i rysunkami.

Nazwiska ofiarodawców są tłoczone graficznie na oddzielnych kartach.

— Dokarmianie pszczół. Sekcja ogrodniczo - pszczelarska przy OTO i KR w Nieświeżu sprowadziła ostatnio kilkadziesiąt worków cukru skażonego dla podkarmiania pszczół.

Pszczelarze z terenu pow. nieświeskiego cukier mogą nabywać po cenie 55 gr. za kilogram w Nieświeżu w biurze OTO i KR, w Klecku zaś u instruktora rejonowego w lokalu Banku Chrześcijańskiego. Pszczelarze dotychczas na podkarmianie pszczół wobec dotkliwej tegorocznej posuchy, zużyli ponad 4.000 kg cukru skażonego.

— Nadużycie? W czasie sprawdzania ksiąg podatkowych przez inspektora samorządu gminnego u pełniącego obowiązki gromady Bartosze, gm. hrycewickiej Mazana Włodzimierza, stwierdzono brak około 400 zł.

Sprawę o nadużycia przekazano prokuratorowi.

Związek Zaśc. Polskich w pow. wołkowyskim

Na terenie pow. wołkowyskiego z inicjatywy D. O. K. Grodno został założony Związek Zaścianków Polskich celem którego jest skupienie w swych szeregach elementu czysto polskiego, od wieków osiadłego w powiecie. Elementem tym jest szlachta zaściankowa, która w powiecie licznie jest reprezentowana (około 4 tysięcy). Jednym z zadań Zw. Zaścianków Polskich jest podniesienie zagród szlacheckich, które obecnie walczą z wielkimi trudnościami natury materialnej, pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Dotychczas zorganizowano dwanaście kół na terenie poszczególnych gmin, w stadium organizacji znajdują się jeszcze trzy koła. Celem nadania pewnego kierunku pracy w tych kołach w dniu 26 października b. r. odbył się w Wołkowysku pierwszy zjazd prezesów poszczególnych kół. Obrady toczyły się w sali Resursy Obywatelskiej pod przewodnictwem gen. W. Przeździeckiego — prezesa Zarządu Powiatowego Z. Z. P.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt tworzenia plutonów „Krakusa“ w niektórych kołach Z. Z. P., dowodzi to troski tej organizacji o gotowość do obrony kraju.

Szkodnictwo z gatunku najwstrętniejszych

W dniu 27.X br. do komisariatu P. P. w Słonimie zgłosił się dozorca drogowy Jurgielewicz Bazyl, zam. w Słonimie, ul. Baranowicka Nr. 6 i zameldował, że tegoż dnia o godz. 12-ej w czasie obchodu swego odcinka szosy Słonim—Baranowicze na 4 klm. od Słonima stwierdził złamanie 14 drzewek przydrożnych, uszkodzenie 3 słupów betonowych kilometrowych oraz przeciągnięcie drutu kolczastego wpoprzek szosy na wysokości ok. 12 cm. od ziemi, którego końce uwiązane były do drzewek przydrożnych po bokach szosy. Jako sprawcę tych czynów Jurgielewicz zatrzymał i doprowadził do komisariatu Siwochę Jana ze wsi Czepielewo, gm. szydłowickiej, zatrudnionego w charakterze pastucha w osadzie Nowa Straż, gm. szydłowickiej.

Siwocha przyznał się do dokonania wymienionych uszkodzeń oświadczając, że dokonał tego z namowy dozorcy drogowego imieniem Piotr, nazwiska nie zna, zam. w os. Nowa Straż, mającego obchód w sąsiedztwie z obchodem Jurgielewicza.

BARANOWICKA

— ZMIANA ADRESU ODDZIAŁU „KURJERA WILEŃSKIEGO“ W BARANOWICZACH. Podajemy do wiadomości interesantów w Baranowiczach, że z dniem 1 listopada br. oddział „Kurjera Wileńskiego“ w Baranowiczach, przeniósł się do lokalu przy ulicy Ułańskiej Nr 11.

— Walne zebranie straży pożarnej. W niedzielę 31 bm. odbędzie się doroczne walne zebranie członków straży, pożarnej na porządku dziennym, m. in. sprawa wyboru nowego prezesa zarządu.

Zebranie odbędzie się o godz. 11 w pierwszym terminie i o godz. 12 w drugim.

— Zjazd Organizacji Wiejskiej i Miejskiej OZN obwodu Baranowickego. W niedzielę 31 października br. odbędzie się pierwszy zjazd Organizacji Wiejskiej i Miejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego obwodu Baranowickiego podług następującego programu: o godz. 10 nabożeństwo w kościele parafialnym, oraz w Soborze Prawosławnym (ul. Hołówki) o godz. 11 zbiórka przy kościele parafialnym i przemarsz do Pomnika Nieznanego Żołnierza, gdzie zostanie złożony wieniec.

O godz. 11,45 obrady zjazdu w Sali Ogniska Polskiego (ul. Staszyca).

— Wystawy Przysposobienia Rolniczego. Na terenie pow. baranowickiego odbyło się szereg wystaw P. R., organizowanych przez OTO i KR. Między innymi największą popularnością cieszyły się wystawy w Lachowiczach, w Ostrowiu i Stołowiczach. W wystawach tych wzięły udział przede wszystkim organizacje młodzieżowe i spółdzielnie mleczarskie.

— Odezwa protestacyjna organizacyj żydowskich. Organizacje żydowskie na terenie m. Baranowicz wydały zbiorową odezwę protestacyjną przeciw wprowadzeniu „ghetta“ na wyższych uczelniach. W celu wsparcia żydowskiej młodzieży akademickiej odezwa wzywa do składania ofiar społeczeństwo żydowskie i proklamuje tydzień zbiórkowy na czas od 20 do 27 bm.

DZIŚNIEŃSKA

— PONURY BILANS. Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Głębokiem w dniach 18—20 bm. rozpoznał szereg spraw karnych i m. in. skazał:

za zabójstwo — Ignacego Żojdzika ze wsi Koncerowo, gm. jaźnieńskiej i Klemensa Kozakowa ze wsi Wierocieje, gm. prozorockiej na dożywotnie więzienie, m-ców wsi Moniakowo, gm. mikołajewskiej, Aleksego Szawługę na 10 lat i Włodzimierza Szawługę na 6 lat oraz Walentego Gapińskiego na 3 lata więzienia;

za udział w bójkach na wsi — Eugeniusza i Stanisława Szymakowskich, Zygmunta Kunickiego, Jana Makasieja i Wilhelma Chodasewicza, m-ców gm. hołubickiej, po 4 lata więzienia;

za fałszerstwo monet i puszczanie ich w obieg — m-ców wsi Przedoły, gm. hołubickiej: Jakóba Borowika na 5 lat, Michała Awerianowa na 2 lata i Antoniego Łukaszewicza ze wsi Bućkowszczyzna, gm. jaźnieńskiej, na 2 lata więzienia.

— We wrześniu Spółdzielnia „Rolnik“ w Głębokiem zakupiła na terenie pow. dziśnieńskiego następującą ilość ziemiopłodów: żyta 82 tonny za przeszło 166 tys. zł., płacąc za 100 kg po 19—21 zł, siemię lniane — 365 tonn za przeszło 352 tys. zł. płacąc za 100 kg 40—43 zł, owies — 305 tonn za przeszło 55 tys. zł. płacąc za 100 kg po 17—20 zł.

Ogólny obrót ziemiopłodami w miesiącu wrześniu wynosił 996.5 tonn na sumę 354.344 zł. oraz innymi towarami na sumę zł 190.000.

Zakupiony owies był dostarczany dla wojska, żyto zaś do młynów wileńskich, a siemię lniane — do olejarni krajowych.

GRODZIEŃSKA

— Teatr Garnizonowy przy pracy. W niedzielę 31 października o godzinie 19 w Domu Żołnierza przy ulicy Narutowicza nastąpi inauguracja sezonu teatru garnizonowego

Wystawiona zostanie komedia Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje“.

Teatr garnizonowy zangażował do pracy ulubienicę Grodna p. Zofię Millerową. Poza tym udział przyjmują pp. Bortnowska, Czyżewska, Pankówna, Konieczkówna, Sawicki, Bezun, Czyżewski, Karpowicz i inni.

— Sobótka w „Rodzinie Policyjnej“. W sobotę, 30 października w lokalu świetlicy „Rodziny Policyjnej“ przy placu Tyzenhauza 5 (gmach Komendy P. P.) odbędzie się sobótka taneczna.

Początek o godzinie 9 wieczorem.

Wstęp dla członków 25 gr., dla gości 50 groszy.

— Za roztrwonienie rzeczy — 2 tygodnie aresztu. Sąd Grodzki rozpoznawał sprawę emeryta wojskowego Franciszka Kasztelana i żony jego Jadwigi, oskarżonych o sprzedaż nieruchomości, zajętych za długi przez komornika.

Wobec stwierdzenia, że Kasztelanowie dopuścili się występku ze względu na trudne warunki życia, Sąd skazał obojga na 2 tygodnie aresztu, zawieszając karę na 2 lata.

— Co grają: (w sobotę).

Teatr Miejski — „Japoński rower“ (premiera).
„Apollo“ — „Skłamałam“.
„Pan“ — „Mały czarodziej“.
„Maleńkie Lux“ — „Moskwa—Szanghaj“.
„Eureka“ — „Pan Twardowski“.
„Helios“ — na ekranie „Carewicz“, na scenie: „Mów o kochaniu“.

POSTAWSKA

— Wystawy przysposobienia rolniczego. W dniach 25, 26 i 27 bm. na terenie pow. postawskiego, w Postawach, Duniłowiczach i Woropajewie odbyły się wystawy dorobku prac młodzieży rolniczej, zgrupowanej w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży, Związku Strzeleckim i Związku Młodej Wsi. W pokazach tych uczestniczyły także organizacje kobiece, jak oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, Koła gospodyń miejskich.

Wystawę w Postawach otworzył wicestarosta powiatowy, wyrażając przy tym swoje zadowolenie, że młodzież zaawansowana jest w pożytecznej dla siebie i państwa pracy.

W Duniłowiczach przy otwarciu przemówił miejscowy proboszcz — wicedziekan ks. Franciszek Kaczmarek, wygłaszając przemówienie.

Woropajewską wystawę otworzył miejscowy wójt, jako gospodarz tamtejszego terenu, a ks. proboszcz przedstawił zebranym postęp pracy w rolnictwie, zachęcając szczególnie młodzież nie należącą jeszcze do przysposobienia rolniczego, aby w nim brała udział.

Techniczna strona wszystkich wystaw należała do personelu agronomicznego: agronoma powiatowego inż. Mariana Żero, referenta przysposobienia rolniczego agr. Franciszka Walasa, agronomów rejonowych, instruktorek gospodarczych i instruktora Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Witolda Paździora.

Czym jest na wsi przysposobienie rolnicze, ocenić może najlepiej sama wieś. Przekonali się ludzie nareszcie, że wiedza rolnicza, nawet na krańcach naszego państwa podniesie tak niskie w tej dzielnicy plony. **was.**

— OSTRA EPIDEMIA ODRY. Na terenie istniejących 2-ch szkół powszechnych w Postawach wybuchła w nienotowanych dotąd rozmiarach epidemia odry. Choruje około 200 dzieci, co stanowi więcej niż jedną czwartą ogółu uczęszczających do szkół. Władze zamknęły obie szkoły na okres dwuch tygodni.

WOŁKOWYSKA

— WSZYSCY PRACOWNICY MIEJSCY POWOŁANI NA KOMISJĘ LEKARSKĄ. W celu zapobieżenia szerzeniu się gruźlicy wśród pracowników miejskich, wszyscy bez wyjątku pracownicy miejscy w liczbie około 50 osób, w dniach najbliższych zbadani zostaną przez komisję lekarską.

Osoby, u których stwierdzone zostaną chociażby początki gruźlicy, zostaną zwolnieni z pracy w instytucjach miejskich.

— Szkoła powszechna im. Korpusu Ochrony Pogranicza. D-cy pułku i batalionu KOP Wołożyn zostali honorowymi obywatelami m. Wołożyna. Na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej w Wołożynie została nadana nazwa budującej się II-ej szkoły powszechnej w Wołożynie im. Korpusu Pogranicza. Jednocześnie postanowiono nadać obywatelstwo honorowe m. Wołożyna d-cy pułku KOP ppłk. dypl. Frączkowi Władysławowi oraz d-cy batalionu KOP mjr. Dembowskiemu Jerzemu-Stanisławowi. To nadanie obywatelstwa honorowego jest wynikiem uznania zasług, jakie oficerowie ci położyli przy realizacji budowy. Gmach szkolny z żelazo-betonu będzie pomnikiem pracy KOP nad podniesieniem kulturalnym naszych ziem.

— W pododdziałach Z. S. W oddz. „Wołożyn“ odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku wyszkoleniowego 1937-28. Należy podkreślić, iż ofiarną pracę w Z. S. na terenie oddz. Wołożyn pełni przeważnie nauczycielstwo szkół powszechnych. Praca jest niezwykle trudna. Kasy świecą pustkami, gdyż strzelcy składek nie płacą — bo nie mają z czego. Towarzystwo Przyjaciół Strzelca jest tak nieliczne, że nawet swoimi składkami nie pokryje wydatków na świetlice Z. S.

Trzeba troskliwej współpracy ludzi, którzy mogą strzelcom w czymś pomóc.

— SKAZANIE 29 KOMUNISTÓW Z PIASEK. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku rozpoznawał sprawę mieszkańców gminy piaskowskiej, oskarżonych o należenie do Kom. P. Z. B. i wywrotową działalność.

W wyniku rozprawy Sąd skazał:

Jakóba Sebastianowicza na 4 lata więzienia.

Na 3 lata więzienia każdego: Szymona Minko, Juliana Gonczara, Grzegorza Mame, Aleksandra Stelmacha i Mikołaja Rudziaka.

Na 2 lata więzienia: Jana Żuka, Jana Szpakiewicza, Afanazego i Pawła Dawydzików, Włodzimierza Kocko, Pawła Pużela, Antoniego Kadacza, Grzegorza Majzlika, Makara Iliuka, Grzegorza Minko, Grzegorza Gonczara, Józefa Tańczyka, Michała Poczobuta, Mikołaja Mame i Mikołaja Majzlika.

Na 1 i pół roku więzienia Mikołaja Żuka, Pawła Radzikiewicza, Szymona Omielko, Aleksandra Dawydzika, Pawła Prawdzickiego, Szymona Saniuka, Bazylego Askierko i Ignacego Dzienisiewicza.

Ponadto wszyscy skazani pozbawieni zostali praw publicznych i obywatelskich honorowych na okres lat 5.

Za wyjątkiem pierwszych 10-ciu, pozostałym skazanym kary zostały zawieszone na lat 5.

Oskarżonych bronili adw. Czernichow z Wilna i adw. Firstenberg z Grodna.

— 19 POGRYZIONYCH PRZEZ WŚCIEKŁE PSY. W październiku rb. na terenie pow. wołkowyskiego zanotowano zachorowanie na następujące choroby zakaźne: gruźlica — 5, zapalenie opon mózgowych — 2, błonica — 9, dur brzuszny — 1, grypa — 1, odra — 2, krztusiec — 6, róża — 3 i pokąsoń przez wściekłe psy — 19.

Pokąsanym przez wściekłe psy zastosowano bezpłatne szczepienia przeciw wściekliźnie.

— Skazany za działalność wywrotową. Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Wołkowysku rozpoznawał sprawę mieszkańców gm. piaski, Piotra Mandzika ze wsi Zelwiany, Sofroniusza Pawłowskiego ze wsi Borki i Bazylego Wałacha ze wsi Kaledycze, oskarżonych o należenie do KPZB i działalność wywrotową. Sąd skazał wszystkich oskarżonych po półtora roku więzienia każdego, z pozbawieniem praw na lat 5 i zawieszeniem wykonania kary na 4 lata.

SŁONIMSKA

— Usiłowanie przekupstwa. Bartoszewski Zygmunt, mierniczy prowadzący scalenie gruntów wsi Stare-Dziewiątkowicze i Nowosiółki, gm. dziewiątkowickiej, zameldował P. P. w Trybuszkach, że w mieszkaniec wsi Nowosiółki — Sućko Bazyli, w celu skłonienia mierniczego do zamiany kolonii, wydzielonej Sućko w drodze komasacji, na inną dał mu 80 zł., które mierniczy przy składaniu zameldowania złożył również na posterunku.

— Nagły zgon. 26 w godzinach rannych Lisin Mikołaj lat 17, zatrudniony jako parobek u Korczyca Czesława we wsi Kotowce, czemerskiej, dostał nagle silnych bólów żołądka. Odwieziony został przez swego chlebodawcę do pobliskiego felczera Hryńko Eliasza we wsi Rachowicze, gm. czemerskiej, gdzie przed udzieleniem pomocy zmarł.

— Koniokradztwo. Z niezamkniętej stajni na szkodę Rusaka Aleksandra we wsi Szulaki, gm. kostrowickiej skradziony został koń wałach, wartości 400 złotych. Kradzieży dokonał pastuch poszkodowanego Zubienia Michał lat 25, pochodzący ze wsi Aleksicze, gm. dereczyńskiej. Konia odebrano i zwrócono właścicielowi, zaś koniokrad powędrował do więzienia.

„Zaduszki“ na Rossie

Wilno w dniach od 31 października do 2 listopada włącznie będzie gościło uczestników licznych pociągów popularnych i masowego zjazdu z całej Polski pod hasłem „Zaduszki na Rossie“.

Dzisiaj w sobotę przybywa z Warszawy pociąg popularny, organizowany przez Koło Wilnian przy T-wie Rozwoju Ziem Wschodnich w Warszawie.

Uczestnicy wycieczki zabawią w Wilnie trzy dni, w ciągu których zwiedzą Wilno i okolice, a w dniu 2-im listopada po mszy św. w Ostrej Bramie złożą hołd na Rossie.

PROGRAM POBYTU WYCIECZEK NA „ZADUSZKI NA ROSSIE“.

31.X, godz. 9—13 — Zwiedzanie Wilna. Zbiórka w lokalu Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32.

Godz. 13—14 — Odczyt prof. M. Limanowskiego w sali im. Marszałka J. Piłsudskiego na Wydz. Sztuk Pięknych przy ul. Św. Anny 4.

Godz. 14—17 — Obiad.

Godz. 17 — Podwieczorek w cukierni Sztralla przy ul. Mickiewicza.

Godz. 20 — Przedstawienia w teatrach.

1.XI, godz. 9—13 — Zwiedzanie Wilna lub wyjazd do Trok. Zbiórka w lokalu Związku Propagandy Turystycznej, Mickiewicza 32.

Wcześniejsze zgłoszenia na wyjazd do Trok przyjmuje Zw. Propagandy Turystycznej g. 9—13.

Godz. 13—16 — Czas wolny i obiad.

Godz. 16 — Zbiórka organizacyj cywilnych na pl. Jezuickim. 16 min. 30 — Nieszpory żałobne w kościele Garnizonowym Św. Ignacego.

Godz. 17 — Przemarsz na Rossę w celu złożenia hołdu przed mauzoleum. Przemarsz ulicami: Benedyktyńska, Ludwisarska, Bonifraterska, M. Magdaleny, Zamkową, Wielką, Ostrobramską, Piwną i ul. Rossa.

Godz. 18 — Złożenie hołdu przed mauzoleum. Godz. 18 min. 30 — Złożenie wiązanek kwiatów na grobach żołnierzy wojsk gen. Żeligowskiego z r. 1920.

Godz. 20 — Wieczór literacki — prelekcja Wandy Dobaczewskiej p. t. „Zaduszne światełka“ (wieczór poświęcony pamięci wielkich ludzi Wilna). — W trakcie prelekcji recytacje wierszy Władysława Syrokomli, Czesława Jankowskiego i in. w wykonaniu artystów Teatrów Miejskich.

2.XI, godz. 9 — Msza św. żałobna w Ostrej Bramie. Hołd na Rossie. Złożenie wieńca przez Koło Wilnian. Zwiedzanie cmentarza Rossa.

W ciągu trzech dni objętych programem cmentarze i miasto będą iluminowane.

W sprawie aresztowań w nadleśnictwie w Święcianach

Dowiadujemy się, że w sprawie aresztowanych pod zarzutem nadużyć służbowych w nadleśnictwie Święciany inż. St. Kurczyca i leśniczych Pileckiego i Ławrynowicza toczy się obecnie dochodzenie, prowadzone zarówno przez władze sądowe jak i dyrekcję lasów państwowych w Wilnie. Czy i jakie poniósł skarb państwa straty będzie ustalone dopiero po ukończeniu śledztwa, co nastąpi w dniach najbliższych.

KRONIKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY na 30 października 1937 r.

Rankiem miejscami mglisto lub chmurno, w ciągu dnia pogodnie o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach wschodnich i północnych.

Po chłodnej nocy dniem ciepło.

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbutta (Św. Jańska 2) i Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Z POCZTY.

— **Poczta w dni świąteczne.** Do podanej wczoraj wzmianki w sprawie urzędowania poczty w ciągu kolejnych dwu dni świątecznych wkradł się błąd co do godzin urzędowania. Błąd ten prostujemy.

Czynności poczty w kolejnych dwu dniach świątecznych 31 października i 1 listopada przedstawiają się następująco:

W dniu 31 października (niedziela) urząd czynny będzie jak zwykle każdej niedzieli.

W dniu 1 listopada (poniedziałek) wszystkie działy służby będą czynne od godz. 9 do 11. Sala skrytek pocztowych otwarta od godz. 9—15. Poza tym w dniu tym odbędzie się jednorazowe doręczanie przesyłek listowych i pieniężnych.

Ze ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Związek Byłych Ochotników Armii Polskiej Oddział w Wilnie wzywa** wszystkich byłych ochotników wojennych tak członków Związku jak i niečzłonków do stawienia się w lokalu Związku przy ul. Zawalnej 15 m. 7 w dniu 1.XI rb. na godz. 15-tą celem wzięcia udziału w pochodzie na Rossę dla oddania hołdu prochom poległych braci ochotników.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Zaduszne światełko“.** Z okazji masowego zjazdu na Zaduszki do Wilna, Związek Propagandy Turystycznej w porozumieniu ze Związkiem Literatów organizuje wieczór poświęcony pamięci wielkich ludzi Wilna.

Wieczór wypełni prelekcja **Wandy Dobaczewskiej** p. t. „Zaduszne światełka“.

W czasie prelekcji recytacje wierszy Czesława Jankowskiego, Władysława Syrokomli i in. przez artystów Teatrów Miejskich.

RÓŻNE.

— **Mieszkania dla uczestników zjazdu POW.** W pierwszej połowie listopada Wilno gościć będzie w swych murach Ogólnopolski Zjazd POW, który zgromadzi około dziesięciu tysięcy uczestników.

Biorąc pod uwagę trudności kwaterunkowe, Związek Propagandy Turystycznej zwraca się do mieszkańców Wilna z apelem o zgłaszanie wolnych mieszkań i pokojów prywatnych umeblowanych i z pościelą.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32).

— **Najbliższa niedzielna wycieczka** zwiedzi z przewodnikiem Związku Propagandy Turystycznej cmentarz na Rossie.

Zbiórka w ogródku przed Bazyliką. Wycieczka rusza o godz. 12-ej.

— **Autobusy na Rossę.** Dnia 1 i 2 listopada od godz. 12 będą uruchomione autobusy na cmentarz Rossa od pl. Katedralnego — róg Królewskiej i od Ostrej Bramy — róg Piwnej oraz na cmentarz po-Bernardyński od ul. Królewskiej—róg Zamkowej. Cena biletu na cmentarz Rossa od pl. Katedralnego — 30 gr., od Ostrej Bramy — 15 gr. Cena biletu na cmentarz po-Bernardyński — 20 gr. Częstotliwość zależeć będzie od frekwencji. Bilety z przesiadaniem można nabywać na wszystkich liniach z dopłatą 20 gr. do normalnego biletu.

Przesiadać należy na cm. Rossa przy ul. Królewskiej i Ostrej Bramie, na cm. po-Bernardyński przy ul. Królewskiej.

— **Restauracja Ustronie,** Mickiewicza 24, tel. 22-04, od soboty 30 bm. codziennie koncerty kwartetu salonowego i muzyki tanecznej. Początek o godz. 20,30.

— **„KRÓLOWA WIKTORIA“.** Film wyświetlany w Polsce pod wysokim protektoratem J. E. Ambasadora Wielkiej Brytanii. Jutro w niedzielę na otwarcie sezonu zimowego w kinie „MARS“. Najpiękniejszy film doby obecnej, prestiżowy film angielski **„Królowa Wiktoria“.** Film ten zdobył najwyższą nagrodę — Puchar Narodów na Międzynarodowej wystawie Filmowej w Wenecji i był tam długo oklaskiwany.

— **MIŁA NIESPODZIAKA.** W wielu wypadkach zdarza się, że wychodzimy ze sklepu, narzekając na złą i niefachową obsługę. Często jest to jedyna przyczyna zrażająca nas do pewnych firm kupieckich.

Wiemy na przykład wszyscy, jak trudno jest wybrać kapelusz harmonizujący z całością stroju, kapelusz gustowny, przynoszący nam pełną satysfakcję. Kupić taki kapelusz można tylko w firmie, w której grzecznie nas przyjmą i dobrze nam poradzą. Kto spróbuje raz wejść do sklepu Mieszkowskiego, kupując tam kapelusz lub czapkę, ten dozna miłej niespodzianki. Jest tam bowiem pierwszorzędnie zorganizowana obsługa oraz wielki wybór towaru, odpowiadający potrzebom jaknajszerszych rzesz klientów.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Trzy ostatnie przedstawienia „FREUDA TEORIA SNÓW“** Dziś, w sobotę dnia 30 bm. o godz. 8,15 wiecz. jedno z ostatnich przedstawień komedii współczesnej A. Cwojdzińskiego **„Freuda Teoria Snów“.** Janina Romanówna i Mariusz Maszyński, wykonawcy tej świetnej sztuki, dają prawdziwą kreację artystyczną.

— **Popołudniówki świąteczne.** Jutro, w niedzielę dnia 31 bm. o godz. 4,15 komedia A. Cwojdzińskiego **„Freuda Teoria Snów“**

W poniedziałek, dnia 1 listopada o godz. 4,15 przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała komedia Moliera **„Uczone białogłowy“.** Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś egzotyczna operetka Pawła Abrahama **„Kwiat Hawaju“.**

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** Jutro na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych ukaże się słynna operetka J. Straussa **„Wiedeńska krew“.**

— **Premiera w „Lutni“** 4-go listopada po raz pierwszy grana będzie mająca jako tło polskie środowisko operetka Milöckera p. t. **„Palestrant“.** Na scenie Rynek Krakowski, Krakowianki. Muzyka jest piękna, sytuacje i treść pełne humoru i werwy.

— **Jutrzejsze widowisko dla dzieci.** Gwarno i rojno będzie jutro na widowisku **„Legenda o Piaście“.**

Zatarg autobusowy zlikwidowany

W związku z zatargiem w T-wie Miejskiej i Międzymiastowej Komunikacji Autobusowej w Wilnie, jaki powstał w ostatnich dniach na tle wymówienia pracy 10 pracownikom, w dniu 29 bm. odbyła się pod przewodnictwem naczelnika wydziału polit.-społ. urzędu wojewódzkiego M. Jasińskiego konferencja porozumiewawcza, w której wzięli udział starosta grodzki wileński Czernichowski, inspektor pracy okręgu inż. Leszczyński, inspektor pracy obwodu inż. Wąsowicz, dyr „Tommaku“ Jankowski, przedstawiciele Chrz. Zw. Pracowników Samochodowych oraz Zw. Pracowników Samochodowych Ziem Północno-Wschodnich.

W rezultacie konferencji sprawa została załatwiona w ten sposób, że nikt z pracowników nie zostanie zwolniony, a za zgodą dyrekcji „Tommaku“, począwszy od dnia 1 listopada rb. pracownicy rozpoczną urlopy na poczet 1938 r.

Wiadomości radiowe

SOBOTNI KONCERT ORKIESTRY WILEŃSKIEJ.

Koncert zawiera w swym programie utwory muzyki poważniejszej kompozytorów dawniejszych i współczesnych. Radiosłuchacze będą mieli możność usłyszenia kompozycyj Liszta, Humperdincka, Chaminade oraz ciekawą fantazję „Belfagor“ współczesnego kompozytora włoskiego Respighiego.

Koncert, który pójdzie na antenę dnia 30 października, prowadzić będzie Władysław Szczepański.

POLSKA MUZYKA ROZRYWKOWA.

Taki tytuł nosić będzie koncert, z którym wystąpi 11 listopada o godz. 13,30 przed mikrofonem wileńskim w programie ogólnopolskim orkiestra wileńska pod dyr. Władysława Szczepańskiego i śpiewaczka wileńska Zofia Wyleżyńska.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 29 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand. 696 g/l	22.75	23.50
„	II „ 670 „	22.25	23.75
Pszenica	I „ 730 „	27.50	28.—
„	II „ 710 „	26.50	27.—
Jęczmień	I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„	II „ 649 „ „	21.25	22.—
„	III „ 620,5 „ (past.)	20.50	21.—
Owies	I „ 468 „	22.50	23.—
„	II „ 445 „	19.75	20.75
Gryka	„ 610 „	19.—	20—
Mąka pszen. gat.	I 0—50%	—	—
„ „ „	I-A 0—65%	—	—
„ „ „	II 30—65%	36.—	36.50
„ „ „	II-A 50—65%	30.50	31.—
„ „ „	III 65—70%	25.75	26.25
„ „	pastewna	22.—	22.50
„ żytnia gat.	I 0—50%	34.75	35.50
„ „ „	I 0—65%	32.50	33.—
„ „ „	II 50—65%	25.—	26.—
„ „	razowa do 95%	25.—	25.50
„	ziemniaczana „Superior“	33.—	34.—
Otręby pszenne średnie przem.	stand.	15.25	15.50
„	żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebieski		13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		45.—	46.—
Len trzepany	Wołożyn	1470.—	1520.—
„ „	Horodziej	1710.—	1750.—
„ „	Traby	1450.—	1490.—
„ „	Miory	1350.—	1380.—
Len czesany	Horodziej	1980 —	2020.—
Targaniec moczony		830.—	870.—

RADIO

SOBOTA, dnia 30 października 1937 r.

6.15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka. 7,00: Dziennik por. 7,15: Muzyka. 8,00: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11,15: Śpiewajmy piosenki. 11.40: Wesołe miniatury. 11.57: Sygnał czasu. 12.00: Hejnał. 12.03: Audycja południowa. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13.20: Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25: „Banasiowa“ opowiadanie Marii Konopnickiej. 14.35: Muzyka popularna. 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiad. gospod. 15.45: Słuchowisko dla dzieci — „O Janku co psom szył buty“. 16.15: Fantazje na tematy znanych pieśni. 16.45: Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00: „Jak król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie i zwiedzał kanał Ogińskiego“ — odczyt. 17.15: Od Aten do Bayreuth. Migawki z dziejów opery. 17.50: Nasz program. 18.00: Wiad. sportowe. 18.10: „Co się dzieje w Wilnie“ — opowie M. Limanowski. 18.20: Pieśni różnych narodów. 18.50: Program na niedzielę. 18.55: Wil. wiad. sportowe. 19.00: Pogadanka. 20.00: „Raz — to mało“ — najładniejsze melodie. Ok. 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.45: „Po amerykańsku“— skecz Jerzego Włodygi. 22.00: Koncert popularny. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Tańczymy. 23.30: Zakończenie.

„Wojna sowiecko-japońska wybuchnie na wiosnę“

Znawca Dalekiego Wschodu, długoletni korespondent PAT-a w Moskwie, znany z cyklu artykułów o sytuacji na Bliskim i Dalekim Wschodzie, zamieszczanych w „Gazecie Polskiej“ red. Jan Otmar-Berson wygłosił w lokalu Klubu Prawników bardzo ciekawy odczyt n. t. „Sytuacja na Dalekim Wschodzie“.

Mówca ze swadą i talentem oratorskim nakreślił dzieje konfliktów i zaburzeń na Dalekim Wschodzie, które obecnie w napięciu trzymają cały świat.

Zdaniem prelegenta, obecne działania japońskie w Chinach są tylko przygotowaniem do przyszłej wojny z Sowietami. Rozgrywka ta wydaje się nieuniknioną, ze względu na konieczność obrony imperium japońskiego na kontynencie azjatyckim, stale zagrożonym od strony północnej przez Sowiety.

Po nakreśleniu historii ekspansji rosyjskiej i japońskiej w Chinach w latach przedwojennych oraz w czasach obecnych, prelegent zaznajomił słuchaczy z obecnymi wypadkami na terenie Chin oraz scharakteryzował stosunki w chińskiej partii rządzącej. Wreszcie szczegółowo omówił stosunek poszczególnych mocarstw do wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

Nie sposób w krótkim sprawozdaniu streścić szczegółowo tego bardzo ciekawego odczytu. Warto jednak zaznaczyć, że podług przewidywań prelegenta, wojna japońsko-sowiecka jest kwestją najbliższego czasu. Wybuchnie ona, bardzo możliwie, już na wiosnę r. prz. (es).

KONRAD TRANI 55

ZEMSTA

Notując słowo za słowem wszystko, co wykrzykiwała rozhisteryzowana kobieta i wyzyskując krótkie pauzy dla zapisania na marginesie wzruszających przymiotników, które przychodziły mu na myśl, znajdował jeszcze dość czasu, by obserwować skrzywioną grymasem straszliwego zdenerwowania twarz kobiety. Nie płakała, oczy jej były suche i bez wyrazu (boi się, że łzy rozmażą jej tusz na rzęsach i róż na policzkach — stwierdził złośliwy George Hammond). Nie wierzył ani trochę, że pęka jej serce, jak zapewniała szeptem jakaś pani, stojąca obok niego. Serca nie pękają z takim hałasem. Oczywiście, jest jej bardzo nieprzyjemnie, że na tydzień przed ślubem zostaje na koszu z suknią ślubną i białym welonem...

W tej chwili przedarł się przez tłum dyrektor, ujął kobietę energicznie za ramię i pociągnął ją w stronę dźwigu. Sekretarz jego rzucił się ku dziennikarzom.

— Czy mogę szanownych panów prosić o pewną dyskrecję w opisie tego tragicznego wypadku. Jest to wskazane ze względu na osoby w to zamieszane... Dyrekcja hotelu będzie nieskończenie wdzięczna...

Reporterzy wzruszyli ramionami, uśmiechnęli się, machnęli na pożegnanie rękami i ruszyli ku wyjściu. Nie czekali nawet, aż sekretarz wypowie do końca swoją prośbę.

George Hamond nie poszedł z nimi. Schował notatki do kieszeni i udał się do baru hotelowego. Tam kazał sobie podać whisky i sodę, zamienił kilka słów z mikserem, który znał go dobrze (czy mógł ktoś nie znać George'a Hammonda?), uścisnął mu dłoń i zamaszystym krokiem ruszył przez kuchnię i ciemny korytarzyk ku schodom służbowym, a stamtąd na czwarte piętro.

Chciał się dowiedzieć kim jest hrabia Gozzi, jak się nazywa dama, która podziwiał przed chwilą i co to za jeden ten Adams. Pozatem pragnął obejrzeć pokój, który był terenem zbrodni, i zobaczyć trupa. Tylko tyle! Był jednakże przygotowany na to, że zwłok hrabiego nie zastanie już w pokoju na górze. Znał zwyczaje Scotland Yardu i liczył się z tem, że przewieziono już ciało do zakładu medycyny sądowej, celem dokonania sekcji.

Na korytarzu czwartego piętra stała zapłakana pokojówka i rozmawiała z kelnerem. Hammond przytknął dwa palce do kapelusza.

— Inspektor policji kryminalnej, Hammond — powiedział spokojnie. — Chciałbym pomówić z tym panem ze Scotland Yardu.

Polly wskazała mu drzwi pokoju zamordowanego hrabiego. Hammond wszedł tam bez pukania.

Na jego widok Hiller jęknął.

— To ty, George? — zapytał przygnębiony.

— Widzisz przecież! A któżby inny?

— Czego tu chcesz?

Hammond i Hiller stykali się już wielokrotnie i ponieką byli ze sobą zaprzyjaźnieni. Mimo to Hiller nie krył się wcale ze swoim niezadowoleniem.

— Chcę obejrzeć miejsce zbrodni i wogóle dobyć jak najwięcej informacyj — padła spokojna odpowiedź. — Poco zadajesz głupie pytania? Za kogo mnie masz?

— Sami jeszcze nic nie wiemy — rzekł Hiller wymijająco.

— W takim razie pomogę ci. Wiem już coś niecoś. Wiesz przecież, bracie, że mam dobre serce — Hammond mówił bardzo serdecznie. Nagle zmienił ton i zapytał surowo, głosem nie znoszącym sprzeciwu:

— Co to za jeden ten Gozzi? Co to za histeryczka, która przed chwilą w hallu oskarżyła o dokonanie zbrodni niejakiego Adamsa? Gdzie można tego jegomościa zobaczyć? Z jakiej racji zabił on tego romantycznego hrabiego? Bo przecież nie będziesz chyba próbował we mnie wmówić, że w dzisiejszych cięźkich czasach człowiek zdrów na umyśle naraża się na stryczek z miłości do takiej żywej reklamy zakładów kosmetycznego, krawca i modniarki?

— Jakim cudem wpuścili cię na górę? Kto wskazał ci pokój? — pienił się Hiller.

(D. c. n.)

Komornik wydał 100 tys. na hulanki

Aresztowano niedawno warszawskiego komornika Janiszewskiego pod zarzutem nadużyć i sprzeniewierzeń. Wrażenie tej wiadomości było tym większe, że Janiszewski należał do komorników najlepiej w Warszawie zarabiających. Same zyski z tytułu egzekucji na rzecz elektrowni warszawskiej przynosiły mu legalnie ok. 3000 zł. miesięcznie. Ale wszystkie te ogromne dochody nie wystarczały wobec hulanek, które Janiszewski urządzał co nocy niemal w najwytworniejszych lokalach warszawskich. To też przy takim trybie życia szły nie tylko książęce dochody komornika ale i depozyty, a suma sprzeniewierzonych pieniędzy — jak wykazało obecnie śledztwo — przekracza 100.000 zł. Wszyscy poszkodowani przez Janiszewskiego otrzymają należności ze skarbu państwa, odpowiadającego za komorników.

Nowy olbrzym powietrzny

Jedna z największych fabryk amerykańskiego przemysłu lotniczego, Boeing Co, wykańcza nowy model olbrzymiego samolotu komunikacyjnego. Jest to pięknie oprofilowany dolnopłat, wykonany całkowicie z metalu. Cztery silniki gwiaździste, chłodzone powietrzem Wright „Cyolone“ o mocy 1100 KM każdy, są umieszczone w skrzydłach. Maksymalna szybkość, jaką może rozwijać samolot jest 400 km godz. Boeing—307 przy komunikacji dziennej zabiera 32 pasażerów, zaś w nocy ma 18 miejsc leżących i 8 siedzących. Jako wariant pocztowo-towarowy może unieść 1700 kg ciężaru użytecznego. Samolot jest wyposażony w radiostację korespondencyjną oraz goniometr. Ogólny ciężar olbrzyma wynosi 19 ton. W pierwszych miesiącach przyszłego roku samoloty Boeing—307 zaczną pełnić służbę na amerykańskich liniach lotniczych.

Ręce do góry!



OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna niniejszym podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w m. Wilnie; pierwsza — 14 grudnia 1937 r., a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku druga — 30 grudnia 1937 r. Licytacje rozpoczną się o godzinie 12-ej w poł.; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja rozpocznie się od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach, odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów ekzekucji obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, przy czym na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby życzące wziąć udział w licytacji mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby przystępujące do licytacji winny przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadium w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków oraz wydatków związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadium, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnymi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty alienacyjne winny być uiszczone w ciągu dni 14 od dnia licytacji: w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadium, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

1	2	3	4	5	6	7	8	9
502	6377	Osnasówny Rywka-Rochla, Bejla i Michla	Szawelska Nr. 6	1110.40	16805.97	2624.31	77400.—	15091.07
533	1253	Zarecki Eliasz-Mowsza	Antokolska Nr. 33, ob. 21	759.85	5666.57	875.74	25200.—	5625.92
538	74	Ronikierowa z domu Niezabytowska Irena	Nowogródzka Nr. 10	618.80	11768.30	2493.08	76300.—	11574.55
542	4132	Załkind Jefim	Kwaszelna Nr. 13	1242.15	19658.93	3294.61	100100.—	16024.73
553	366	Żółtak Icek-Lejba	Sawicz Nr. 12	564.20	8201.31	1547.73	47800.—	6754.86
555	10753	Wajnesowa Chaja	Rakowa Nr. 3	1636.50	8471.74	1189.94	33600.—	8333.68
562	10	Łapinowa Maria i Afanasjewowa Nadzieja	Kopanica Nr. 12-b	2272.—	2286.80	861.85	28800.—	1585.37
531	4231	Flekser Mejer, Fleksерówna Sora i Glezerowa Rachela	Lwowska Nr. 15	2002.—	11928.12	1644.24	48300.—	9649.07
545	6201	Kacowie Abram i Chawa	Popowska Nr. 1	836.80	1345 95	413.79	13200.—	1386.59
601	7156	Grużewski Kazimierz	Wielka Nr. 33	w/g aktu 2334.15 w/g planu 2295.—	27838.03	6007.24	175100.—	36613.50
610	39	Remz Hirsz	Ostrobramska Nr. 22	z. własna 1419.60 z. w. czyn. 1583.40	18555.09	2709.70	83100.—	12410.56
615	120	Kort Josel	Stefańska Nr. 13	1501.50	16516.71	2833.56	88000.—	11879.49
22/532	3510	Felmanowie Calel i Beil	z-k Lidzki Nr. 5	523.25	5183.36	908.97	26094.02	5866.32
116/573	3138	Bcnisławska Ofelia	Dąbrowskiego Nr. 7	1131.50	18417.63	3543.50	110942.33	13343.44
474	5600 nieur.	T-wo na wierze dla eksploatacji w m. Wilnie i z. Wileńskiej Kinematograficznych i Kinetafonnych Aparatów.	Wileńska Nr. 38 i Jagiellońska Nr. 2a	1019.20	11436.15	2986.24	83996.09	20070.68

WYJAŚNIENIE RUBRYK: 1) N-ry pożyczek, 2) N-ry Hipotek, 3) Nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) Ulica i Nr. domu, 5) Obszar w metr. kwadr., 6) Suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona jako wadium przed rozpoczęciem licytacji. 7) Rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) Nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) Nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

UWAGI. Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. Lida, ul. Górniańska 8. Baranowicze, ul. Staszica 13. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło